

SYLWETKA DUCHOWA I SPOŁECZNA ALEKSANDRY GABRYSIAK (1942–1993)¹

Słowa kluczowe: Aleksandra Gabrysiak, biografia, Akademia Medyczna w Gdańsku, Gdańsk, Elbląg, Tczew, Wojewódzki Szpital Zespolony w Elblągu

Key words: Aleksandra Gabrysiak, biography, Medical Academy in Gdańsk, Gdańsk, Elbląg, Tczew, Provincial Hospital in Elbląg

Schlüsselworte: Aleksandra Gabrysiak, Biografie, Medizinische Akademie Danzig, Danzig, Elbing, Dirschau, Woiwodschaftsverbundkrankenhaus Elbing

Wśród tysięcy Polaków wysiedlonych przez Niemców już na początku II wojny światowej z Wielkopolski znaleźli się także Jan i Jadwiga z d. Grajek, rodzice Aleksandry Gabrysiak. Gabrysiakowie podczas II wojny światowej zamieszkali w podwarszawskim Radzyminie. Tam 16 kwietnia 1942 roku urodziła się Aleksandra Anna Gabrysiak. Sakrament chrztu świętego otrzymała 2 sierpnia 1942 roku w kościele parafialnym pw. Przemienienia Pańskiego w Radzyminie. Aleksandra miała jeszcze dwóch młodszych braci, Macieja (ur. 1944) oraz Tomasza (ur. 1951). Jan Gabrysiak był nauczycielem.

Po zakończeniu wojny w 1945 roku Gabrysiakowie powrócili do wsi Dochanowo koło Żnina w poznańskim. Wkrótce przeprowadzili się do Żnina, gdzie Jan Gabrysiak otrzymał posadę inspektora oświaty. Jadwiga Gabrysiak zajmowała się domem i opieką nad dziećmi².

We wczesnym dzieciństwie ujawniła się u Aleksandry Gabrysiak nieuleczalna w połowie XX wieku choroba, krzywica witaminowo-D-oporna, objawiająca się między innymi zniekształceniem kończyn dolnych. Z tego powodu jako kilkuletnie dziecko wielokrotnie przebywała w szpitalach i przeszła kilka nieudanych opera-

* Ks. prof. dr hab. Wojciech Zawadzki, ur. 1964 r. Od 1998 r. dyrektor Archiwum Diecezji Elbląskiej. Profesor zwyczajny na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Elbląskiej.

¹ Artykuł jest fragmentem Relacji Komisji Historycznej powołanej przez Biskupa Elbląskiego dla zbadania, zabezpieczenia i oceny dokumentacji dotyczącej lek. Aleksandry Gabrysiak (1942–1993). Relacja złożona została w ADEg-AAN.

² Archiwum Diecezjalne Warszawsko-Praskie, Radzymin księga chrztów 104/1942; *Doktor Ola. Lekarz ciała i duszy*, opr. G. Świątecka, Gdańsk 2003, s. 33–35.

cji. Pierwsza hospitalizacja i operacja przeprowadzona została w wieku sześciu lat w Klinice Ortopedycznej w Poznaniu w dniach od 5 października do 22 grudnia 1950 roku, kolejna od 11 stycznia do 21 lutego 1951 roku w tym samym szpitalu. Jako pacjentka szpitala Aleksandra Gabrysiak rozpoczęła edukację w przyszpitalnej szkole, gdzie ukończyła pierwszą i drugą klasę³.

Chorobę dziecka bardzo przeżywali jej rodzice, szczególnie matka. Obwiniała siebie, że niewłaściwie opiekowała się Aleksandrą po urodzeniu. Przeświadczenie to towarzyszyło jej do końca życia. Z tego powodu starała się wynagrodzić rzekome zaniedbania szczególną troskliwością, opiekuńczością i poświęceniem. Nie potrafiła córce niczego odmówić. W tym duchu wychowywała też swoich dwóch synów, którzy mieli opiekować się chorą siostrą.

Wiosną 1951 roku Gabrysiakowie przeprowadzili się do Gdańska-Wrzeszcza, gdzie Jan otrzymał pracę dyrektora ośrodka kształcenia kadr dla świetlic. Zamieszkali przy ulicy Waryńskiego 36 m. 3. W latach 1952–1961 Aleksandra kontynuowała naukę w Szkole Podstawowej nr 17 przy ulicy Pestalozziego 79 i Liceum Ogólnokształcącym nr 2 w Gdańsku-Wrzeszczu. Uczestniczyła także w katechizacji przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdańsku-Wrzeszczu. Dnia 14 czerwca 1953 roku przystąpiła do Pierwszej Komunii Świętej.

Lata szkolne Aleksandry Gabrysiak wspomina jej brat Maciej: „Uczyliśmy się dobrze. Była niezwykle pracowita i wytrwała w nauce. Potrafiła godzinami siedzieć nad lekcjami, wkuwając niemal na pamięć zadany materiał. Była zawsze bardzo drobiazgową w tym, co robiła. W jej nauce nie było miejsca na improwizację, kolorowanie czy uogólnienia. Liczyły się fakty, wzory matematyczne i zasady. Ta solidność i pracowitość, wynikająca zarówno z cech charakteru, jak i ze świadomości posiadanych braków, przynosiła jej szacunek ze strony nauczycieli i kolegów. Wszyscy wiedzieli, że musiała uczyć się o wiele więcej niż inni”⁴.

Codzienne życie Jana i Jadwigi Gabrysiaków, pod wieloma względami było podobne do życia wielu polskich rodzin po 1945 roku. Ojciec otrzymał posadę urzędniczą w oświacie i z tego tytułu musiał reprezentować poglądy i wartości, jakich oczekiwała od niego władza komunistyczna w Polsce, a więc ateizmu i laickiego wychowania młodego pokolenia. Zaangażowanie i postawa Jana Gabrysiaka znajdowały swoje przedłużenie w życiu rodzinnym, o czym wspomina jego syn: „W tym czasie nasz dom nie był domem aktywnie religijnym. Mama praktykowała z umiarem, dbając jedynie o podstawy, które uważała za niezbędne: komunია, nauka religii, uczęszczanie do kościoła w dni świąteczne. Ojciec w okresie powojennym stał się wojującym ateistą i raczej utrudniał praktyki religijne w naszej rodzinie”.

Starszy syn Gabrysiaków, Maciej, w okresie młodości buntu również z dużą rezerwą traktował życie religijne. Na tle całej rodziny wyróżniała się pod tym względem Aleksandra. Pod koniec lat 50. XX wieku zaczął się kształtować jej pogląd na sprawy wiary i Kościoła. Jej kontakt z Kościołem katolickim był już

³ ADEg-AAN, dokumentacja Komisji Historycznej powołanej przez Biskupa Elbląskiego do zabezpieczenia spuścizny archiwalnej po lek. Aleksandrze Gabrysiak, Klinika Ortopedyczna Akademii Medycznej w Poznaniu, świadectwa zwolnienia z 22 grudnia 1950 i 21 lutego 1951 roku; *Doktor Ola. Lekarz ciała i duszy*, s. 34–35.

⁴ *Doktor Ola. Lekarz ciała i duszy*, s. 35–36.

wówczas świadomy i aktywny. Podstawowym elementem codziennych praktyk religijnych stała się msza św. i modlitwa indywidualna. Z czasem jej życie wewnętrzne znalazło też stałego kierownika duchowego w osobie gdańskiego kapłana⁵.

Świadectwo dojrzałości Aleksandra Gabrysiak uzyskała w 1961 roku. Po maturze bez powodzenia starała się o przyjęcie na Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Gdańsku. Ponieważ ówczesny system naboru studentów na uczelnie wyższe oparty był na punktacji, Aleksandra, by zdobyć wymagane punkty, w latach 1961–1962 pracowała jako salowa na Oddziale Dziecięcym i Oddziale Laryngologicznym w Szpitalu Wojewódzkim w Gdańsku.

Praca salowej była wyczerpująca i często ponad jej siły. Była to przede wszystkim ciężka praca fizyczna, która stwarzała jednak sposobność do częstego i bezpośredniego kontaktu z pacjentami. Pozwoliła ona Aleksandrze odkryć posiadane predyspozycje do pracy w zawodzie lekarskim, duży poziom empatii i poświęcenia, umiejętność porozumiewania się z osobami chorymi oraz cierpliwość i radość z wykonywanych posług. Szczególną troską, współczuciem i miłością otoczyła powierzone jej opiece chore dzieci. Choć nie należało to do jej obowiązków, organizowała z nimi wspólne zabawy, obdarowywała drobnymi upominkami i wiele czasu spędziła na prywatnych rozmowach. W pracy wielokrotnie zastępowała pielęgniarki⁶.

Już w 1962 roku bardzo ważną rolę w życiu duchowym Aleksandry Gabrysiak pełnił ks. Zygmunt Iwicki⁷, ówczesny wikariusz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdańsku-Wrzeszczu. Przez wiele lat był jej kierownikiem duchowym i spowiednikiem oraz odegrał decydującą rolę w odczytaniu i ukierunkowaniu życiowego powołania. Ks. Iwicki przez kilka lat delikatnie naświetlał „błaski i cienie” życia w tradycyjnym zakonie. Zapoznał Aleksandrę z działającym w Gdańsku Ruchem Szensztackim (Schönstattbewegung), wspólnotą kobiet, które pozostając w świecie, żyły według reguły zakonnej. Ks. Iwicki zainspirował też Aleksandrę do prowadzenia pamiętnika.

Pamiętnik Aleksandry Gabrysiak rozpoczyna się w Niedzielę Palmową 15 kwietnia 1962 roku i prowadzony był ze zmienną regularnością do końca 1968 roku. Autorka, szczególnie w pierwszym okresie, bardzo dokładnie notowała wszystkie wydarzenia rodzinne, codzienność związaną z pracą salowej a potem życiem stu-

⁵ Tamże, s. 36.

⁶ Tamże, s. 38.

⁷ Zygmunt Iwicki urodził się 23 kwietnia 1930 roku w Lubiewie koło Tucholi. Szkołę podstawową ukończył w Lubiewie, w latach 1946–1951 uczył się w gimnazjum w Gdańsku i Poznaniu. Do kapłaństwa przygotowywał się w latach 1951–1956 w Wyższym Seminarium Duchownym „Hosianum” w Olsztynie. Święcenia kapłańskie otrzymał 22 lipca 1956 roku w katedrze oliwskiej. Był wikariuszem m.in. w Nowym Dworze Gdańskim (1958), w gdańskiej parafii Matki Boskiej Bolesnej (1963) i w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Jelitkowie (1969). W 1971 roku był duszpasterzem akademickim w Gdańsku. Równocześnie do 1971 roku studiował w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Od 12 lipca 1971 roku przebywa za granicą (Niemcy i Szwajcaria). Na uniwersytecie w Karlsruhe w 1978 roku obronił pracę doktorską. Od 1979 roku był profesorem w Kantonsschule Kollegium Schwyz (Zurych) i konserwatorem przy tamtejszym Muzeum Diecezjalnym. W 1995 roku przeszedł na emeryturę. W 2002 roku został pasowany na rycerza Grobu Chrystusa w Jerozolimie zwierzchnictwa szwajcarskiego. Autor wielu prac naukowych poświęconych katedrze oliwskiej. Por. IPN Gd 0046/129, k. 84; IPN Gd 299/33, k. 113; IPN Gd 299/34, k. 425; ADEg-AAN, Wspomnienie ks. dra Zygmunta Iwickiego o Aleksandrze Gabrysiak z 19.03.2003; Z. Iwicki, *Święta Oliwa z Anagni*, Gdańsk 2014, okładka.

denckim, przemyslenia związane z życiem religijnym i sakramentalnym. Pamiętnik daje też dużo wiedzy o duchowych przeżyciach Aleksandry, jej relacjach z kierownikiem duchowym i spowiednikiem oraz kreśli jej sylwetkę psychologiczną.

W 1962 roku, w wieku zaledwie 20 lat, Aleksandra Gabrysiak zanotowała w pamiętniku wielką rezerwę do spraw otaczającego ją świata. Często pojawia się temat śmierci i cierpienia, ale też zawierzenia Bogu. Dnia 26 kwietnia 1962 roku zanotowała: „Nie wiem czy dobrze zrobiłam kierując się na leczenie, ale przecież nie mogę świadomie skracać sobie życia. Chociaż naprawdę wołałabym nie żyć długo, i tęsknię za starością, a nawet za śmiercią. Ale o Boże Ty dałeś mi życie, Ty prowadzisz mnie przez życie i Ty weźmiesz mi je; oby jak najwcześniej, bo tęsknię za oglądaniem Ciebie”⁸.

Zapewne na sposób postrzegania siebie, na samoakceptację, znaczący wpływ miała jej niepełnosprawność. Może świadczyć o tym notatka z 28 kwietnia 1962 roku: „Po pracy pojechałam do krawcowej. Bardzo nie lubię szyć sobie coś nowego, bo za długo muszę przyglądać się w lustrze (a tego bardzo nie lubię), ale trzeba choć raz na 2 lata”⁹. W innym miejscu (17 maja 1962 roku) zapisała: „Po drodze spotkałam Krysę, która w tym roku dostała się na medycynę. [...] Kiedy się rozstałyśmy myślałam o tym, jak bardzo szkoła krępuje młodych, a zwłaszcza dziewczęta. Większość z nich, kiedy rozstanie się z nią, kiedy otrzyma ‘wolność’, stosuje wszystkie rodzaje pomadek na twarzy i rękach. Wygląda jak sztuczna kukielka. Kiedy rozmawialiśmy zauważyłam nawet, że się bardzo krępuje chociaż na ten temat nic jej nie powiedziałam”¹⁰.

Aleksandra Gabrysiak już na pierwszych stronach swego pamiętnika nie unika oceny najbliższych osób. Dnia 6 maja 1962 roku pisała: „Po powrocie do domu powitałam tatusia, który wrócił z Krynicy (po 3 tygodniach). Przywiózł nam czekolady i kilka pamiątek. Pokazałam mu też zaraz stare buty, które czekają na ‘swego’ szweca. Mimo, że tatuś jest przeciwnych niż ja poglądów, stawiam go wyżej jako człowieka niż mamusię, która jest słabo praktykującą katoliczką”¹¹. O relacjach z matką we wczesnej młodości świadczy też notatka z 1 maja 1962 roku: „Czyż ja jako 20-letnia dziewczyna nie mogę mieć zdania własnego co do swej osoby? Denerwuje ją [przyp. matkę], że nie chcę się modnie i wciąż nowo ubierać, że nie zmieniam uczesania, że zawsze stoję przy swym postanowieniu. To pogłębia konflikt między nami. Jeszcze jedną jej przykrość muszę zrobić. Powiedzieć, że jutro mimo że mam dzień wolny od pracy wyjeżdżam na godz. 6.30 do ks. Zygmunta¹², aby złożyć mu najserdeczniejsze życzenia imieninowe i wysłuchać jego mszy św. Zobowiązuję mnie do tego przyjaźń jaką zawarliśmy. Tak jak się spodziewałam przyjęła to z niechęcią, lecz ja z tego nie zrezygnowałam”¹³.

Na kartach pamiętnika można znaleźć także wiele uwag dotyczących podjętej przez nią pracy salowej w szpitalu. Aleksandra pisała o towarzyszących tym obo-

⁸ ADEg-AAN, pamiętnik Aleksandry Gabrysiak, s. 3v.

⁹ Tamże, s. 4v.

¹⁰ Tamże, s. 9v.

¹¹ Tamże, s. 6.

¹² Ks. Zygmunt Iwicki, spowiednik i kierownik duchowy.

¹³ ADEg-AAN, pamiętnik Aleksandry Gabrysiak, s. 4v.

wiązkom trudach i cierpieniach oraz zawierzeniu Bogu. Dnia 17 kwietnia 1962 roku odnotowała: „W pracy bardzo się napracowałam. Wzywałam tylko Boga, aby dał mi siłę wytrwania. Moje koleżanki część zrobiły i siedziały. Mnie tam między nimi nigdy nie ma, nienawidzę plotek i babskich opowiadań. One nie wiedzą i nie rozumieją ile sił mnie ta praca kosztuje. Nic nie szkodzi, z Jezusem zawsze wytrzymam najgorsze chwile”¹⁴. Podobnie pisała kilka dni później, 25 kwietnia: „Och Boże, żeby oni wiedzieli skąd ja mam siłę do tej pracy. Ja wiedziałam i wiem, że ufając Jezusowi przebrnę przez wszystkie nawet beznadziejne dla człowieka chwile. Tam gdzie człowiek już nie może, tam działa Chrystus. O Boże jak bardzo Tobie jestem wdzięczna, jak bardzo Cię Kocham i uwielbiam”¹⁵.

W czerwcu 1962 roku Aleksandra Gabrysiak ponownie przystąpiła do egzaminów wstępnych na studia medyczne, tym razem z powodzeniem. W październiku 1962 roku rozpoczęła studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Gdańsku. W trakcie nauki realizowała zainteresowania związane z diagnostyką laboratoryjną w Studenckim Kole Naukowym przy Zakładzie Biochemii Klinicznej, pod opieką docenta Stefana Angielskiego¹⁶. W okresie studiów związała się z duszpasterstwem akademickim przy kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdańsku-Wrzeszczu. Tam zacieśniła się jeszcze bardziej więź duchowa z ks. Zygmuntem Iwickim, dotychczasowym spowiednikiem i kierownikiem duchowym, a po jego odejściu z duszpasterstwa akademickiego z ks. Bogdanem Napierałą, byłym jej katechetą¹⁷.

¹⁴ Tamże, s. 2.

¹⁵ Tamże, s. 3v.

¹⁶ Stefan Zygmunt Angielski urodził się 6 stycznia 1929 roku w Lubomlu na Wołyniu. W 1940 roku został wraz z rodziną deportowany na Sybir. Ojciec jego zginął w Katyniu. Do kraju powrócił w 1946 roku. W latach 1949–1954 odbył studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Gdańsku. Specjalista w zakresie biochemii klinicznej i patobiochemii nerek. Od 1989 roku członek korespondent a od 2002 roku – członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk. Kierownik Zespołu Nefrologii Komórkowej i Molekularnej Instytutu Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN i Akademii Medycznej w Gdańsku. Członek korespondent Polskiej Akademii Umiejętności. Członek Ukraińskiej Akademii Nauk i Europejskiej Akademii Nauki i Sztuki. Były rektor Akademii Medycznej w Gdańsku. W 1958 roku uzyskał stopień dra n. med. Tytuł profesora nadzwyczajnego nadano mu w 1973 roku, a zwyczajnego w 1980 roku. Rektor Powiślańskiej Szkoły Wyższej w Kwidzynie. Por. <http://www.wsz.kwidzyn.edu.pl/rektor-prof-dr-hab-stefan-angielski/> – dostęp 8 grudnia 2015 roku.

¹⁷ Ks. Bogdan Napierała urodził się 20 grudnia 1926 roku w Toruniu. Do kapłaństwa przygotowywał się w Seminarium Duchownym w Pelplinie. Dnia 28 kwietnia 1957 roku otrzymał święcenia kapłańskie w Oliwie. W latach 1957–1974 był wikariuszem parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Gdańsku-Siedlcach, parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdańsku-Wrzeszczu (duszpasterz akademicki), Pszczółkach. W latach 1974–1979 administrator w Sobowidzu. W latach 1979–1997 proboszcz parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Gdańsku i dziekan dekanatu Gdańsk-Śródmieście. Od 1983 roku kanonik honorowy Kapituły Archikatedralnej Gdańskiej. Dnia 27 lipca 1997 roku przeszedł na emeryturę. Dnia 13 czerwca 2009 roku odznaczony godnością kapelana Jego Świątobliwości. Mieszka przy parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Gdańsku. Ks. Bogdan Napierała katechizował Aleksandrę Gabrysiak w okresie jej nauki w Liceum Ogólnokształcącym w Gdańsku-Wrzeszczu (klasa 11). Zob. *Doktor Ola. Lekarz ciała i duszy*, s. 62–63; <http://diecezja.gdansk.pl/ksiadz/53> – dostęp 8 grudnia 2015 roku.

Najtrudniejszy dla Aleksandry Gabrysiak był pierwszy i drugi rok studiów. Ogrom nauki i niepełnosprawność wymagały wielkiego wysiłku, konsekwencji i uporu. Dzięki pracowitości i systematyczności czyniła postępy w nauce i zyskiwała dobrą reputację wśród studentów i profesorów.

Okres studiów i środowisko z którym się zetknęła miały ogromny wpływ na ostateczne ukształtowanie jej wiary i charakteru. Rodzony brat Maciej wspomina ten okres w życiu siostry: „Dosyć szybko Ola zbliżyła się do ludzi wspaniałych, którzy niewątpliwie znacząco zaważyli na dalszych jej losach i decyzjach zawodowych i osobistych. Była to grupa skupiona wokół doc. Stefana Angielskiego, później profesora, opiekującego się Studenckim Kołem Naukowym Biochemii. Olę pociągał tam niepowtarzalny klimat rzetelnej i pełnej entuzjazmu pracy, który tworzył doc. Stefan Angielski. W tym czasie poznała też ludzi młodych o zbliżonym do niej charakterze przekonań¹⁸. W grupie tej była również jej najbliższa i najwierniejsza później przyjaciółka, Grażyna Świątecka”¹⁹.

Po złożeniu przepisanych egzaminów Aleksandra Gabrysiak uzyskała 27 czerwca 1968 roku w Akademii Medycznej w Gdańsku dyplom lekarski. Nie chciała pozostać na stałe w Gdańsku, chociaż doc. Stefan Angielski proponował jej kontynuację pracy naukowej pod jego kierunkiem. Dnia 13 sierpnia 1968 roku otrzymała skierowanie do pracy na okres dwóch lat w Szpitalu Miejskim w Tczewie. Przyznano jej również w tym mieście małe mieszkanie, kawalerkę przy ul. Tetmajera 3 m. 47. W placówce tej 24 września 1970 roku powierzono jej organizację i kierowanie laboratorium medycznym. Zorganizowała także kilka placówek laboratoryjnych w terenie. W latach 1972–1975 pracowała dodatkowo w Państwowym Sanatorium

¹⁸ *Doktor Ola. Lekarz ciała i duszy*, s. 38–39.

¹⁹ Prof. dr hab. Grażyna Świątecka urodziła się 27 listopada 1933 rok w Myszyńcu. Maturę otrzymała w 1952 roku w Liceum im. Bolesława Chrobrego w Sopocie. W latach 1952–1958 studiowała na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Gdańsku. W 1965 roku uzyskała specjalizację I stopnia z zakresu chorób wewnętrznych, a w 1969 roku II stopnia z tego samego zakresu. Doktorat nauk medycznych uzyskała w 1966 roku w Akademii Medycznej Gdańsk na podstawie rozprawy pt. *Badania nad wpływem ataraksu, fenaktylu i ipronalu na czynność nadnerczy szczurów w przebiegu stresu neutropowego*. Doktor habilitowany nauk medycznych od 1984 roku (tytuł rozprawy *Próba wyjaśnienia mechanizmu zmienności odcinka ST i załamka T elektrokardiogramu w zespołach rytmu zatokowego u chorych z wszczepionym sztucznym rozrusznikiem serca*). Stanowisko profesora nadzwyczajnego otrzymała w 1991 roku, tytuł profesora zwyczajnego nauk medycznych w 1994 roku, stanowisko profesora zwyczajnego nauk medycznych w 2000 roku. W latach 1957–1958 była asystentem w Zakładzie Mikrobiologii Akademii Medycznej w Gdańsku, a w latach 1959–1960 asystentem w Oddziale Chorób Wewnętrznych Szpitala Morskiego w Gdyni-Redłowie. Od 1960 roku pracuje na różnych stanowiskach w Akademii Medycznej w Gdańsku: 1960–1967 asystent w III Klinice Chorób Wewnętrznych, 1967–1985 adiunkt, 1984–1992 ordynator oddziału kardiologicznego tejże kliniki, 1985–1991 docent, 1991–1994 profesor nadzwyczajny, od 1994 profesor tytularny, 1992–2004 kierownik II Kliniki Chorób Serca, 1999–2004 dyrektor Instytutu Kardiologii. Jest autorką i współautorką 673 publikacji naukowych opublikowanych w czasopiśmie krajowych i zagranicznych, dotyczących głównie zagadnień z dziedziny elektroterapii serca, ale również publikacji z zakresu ogólnej kardiologii, kardiologii gerontologicznej oraz problematyki chorób serca u kobiet. Autorka i współautorka kilku pozycji monograficznych. Wypromowała 16 doktorów. Uczestniczyła w 4 przewodach habilitacyjnych i kilku profesorskich. Jest członkiem kilku towarzystw naukowych: Polskie Towarzystwo Kardiologiczne, Towarzystwo Internistów Polskich, Polskie Towarzystwo Lekarskie, European Society of Cardiology, European Working Group on Cardiac Pacing. Mieszka w Sopocie.

Przeciwgruźliczym w Gniewie. W wolnym czasie udzielała się w tczewskim Klubie Seniora. Podnosiła również swoje kwalifikacje zawodowe uzyskując 11 kwietnia 1972 roku specjalizację pierwszego stopnia w zakresie analityki lekarskiej, a 23 listopada 1977 roku tytuł lekarza specjalisty w zakresie diagnostyki laboratoryjnej. W 1976 roku profesor Stefan Angielski ponownie proponował jej kontynuację pracy naukowej w Katedrze Biochemii Klinicznej Akademii Medycznej w Gdańsku.

Aleksandra Gabrysiak z wielkim zaangażowaniem kierowała tczewskim laboratorium medycznym. Wprowadzała nowości i badania wykonywane dotąd wyłącznie w Gdańsku. Próbowwała zmieniać negatywne nawyki i przyzwyczajenia podlegających jej pracowników, marnotrawstwo, opieszałość i nieuczciwość. Bardzo wiele wymagała od siebie i to dawało jej moralne prawo, by wymagać też wiele od kierownictwa szpitala i laborantek. Na tym tle dochodziło do konfliktów. Nakładała bowiem na innych obowiązki, które sama wykonywała z największym trudem, a inni nie byli im w stanie sprostać. Brat Maciej czas pracy Aleksandry w szpitalu tczewskim podsumował: „Była szanowana, ale wątpię, czy lubiana”²⁰.

W 1973 roku Aleksandra Gabrysiak powołała do istnienia w Tczewie Telefon Zaufania „Anonimowy Przyjaciel”. Była jednocześnie jego założycielką, ale i głównym dyżurującym. Zgromadziła wokół siebie wiele osób, które były gotowe poświęcić swój wolny czas, także w nocy, ludziom potrzebującym pomocy. Aleksandra bardzo przeżywała każdy telefoniczny dyżur. Bliskie związki założycielki oraz instytucji Telefonu Zaufania z Kościołem katolickim, budziły zainteresowanie ówczesnych władz komunistycznych i organów bezpieczeństwa. Wydały one decyzję administracyjną o likwidacji Telefonu Zaufania „Anonimowy Przyjaciel” w Tczewie. Było to dla Aleksandry Gabrysiak bolesne doświadczenie, które bardzo głęboko przeżyła. Zamierzała jednak w przyszłości kontynuować tę działalność. Po przeniesieniu się do Elbląga w 1975 roku, również w tym mieście udostępniła swój prywatny telefon do niesienia pomocy potrzebującym²¹.

²⁰ ADEg-AAN, Akademia Medyczna w Gdańsku, Pełnomocnik Przewodniczącego Komitetu Pracy i Plac ds. zatrudnienia absolwentów szkół wyższych przy AM w Gdańsku, L.dz. Pełn. 173/68; *Doktor Ola. Lekarz ciała i duszy*, s. 41–42.

²¹ ADEg-AAN, Maszynopis wspomnienia prof. Grażyny Świąteckiej o Aleksandrze Gabrysiak pt. *Ola w moim życiu*, s. 1–2; wywiad z prof. Grażyną Świątecką współtwórczynią Gdańskiego Telefonu Zaufania, zamieszczony w Dzienniku Bałtyckim 14 października 2012 roku; IPN, Gd 0215/17, k. 27–29; *Doktor Ola. Lekarz ciała i duszy*, s. 42.

Podczas studiów Aleksandra Gabrysiak zetknęła się z ks. Janem Pałygą²², pallotynem, który tworzył w latach 60. XX wieku duszpasterstwo inteligencji katolickiej przy kościele św. Elżbiety w Gdańsku. To ten kapłan na przełomie 1967/1968 roku zapoznał Aleksandrę z Grażyną Świątecką. Obie młode niewiasty łączyło wówczas wspólne pragnienie życia w świecie, służby ludziom zgodnie z powołaniem lekarskim, w duchu rad ewangelicznych. W 1968 roku Grażyna Świątecka napisała program takiego życia opublikowany drukiem w Rzymie dopiero w 1978 roku pod zmienionym nazwiskiem – Maria Marynowska. Aleksandra Gabrysiak przyjęła ten program za swój. Dołączyło do nich grono kobiet, które współtworzyły Wspólnotę Ewangeliczną²³. Odbywano między innymi spotkania plenerowe z Biblią i nocnym czuwaniem modlitewnym, najczęściej u sióstr zmartwychwstańek w Dębках. W spotkaniach tych obok ks. Jana Pałygi uczestniczył ks. Roman Forycki²⁴, również pallotyn.

Wspólnota Ewangeliczna była kontemplacyjno-czynną wspólnotą ludzi świeckich związanych ślubem celibatu i żyjącą radykalizmem Ewangelii. Inspirowała się ogłoszoną 2 lutego 1947 roku przez Piusa XII konstytucją apostolską *Provida Mater Ecclesia*, ustanawiającą w Kościele instytuty świeckie. Duch i główne tezy papieskiej konstytucji można odnaleźć w opublikowanym w 1978 roku programie Wspólnoty Ewangelicznej, w którym zdefiniowano charakter i cel nowej wspólnoty:

²² Ksiądz Jan Pałyga urodził się 9 stycznia 1930 roku w Gdeszynie. Święcenia kapłańskie otrzymał 11 czerwca 1959 roku w Ołtarzewie z rąk bpa Zygmunta Choromańskiego. W latach 1972–1981 pełnił urząd wiceprowincjała Prowincji Chrystusa Króla Księży Pallotyńów w Polsce. W latach 1982–1997 był redaktorem naczelnym „Królowej Apostołów”. Jest autorem ponad 60 pozycji książkowych. Otaczał troską ludzi z szeroko rozumianego „marginesu”. W czasach, gdy był jeszcze duszpasterzem w Gdańsku nawiązał kontakty ze środowiskiem twórców kultury oraz z „niewierzącymi”, dla których następnie organizował spotkania dyskusyjne. W latach osiemdziesiątych objął w Warszawie opieką małżeństwa niesakramentalne, co zainicjowało powstanie „Centrum Pomocy Duchowej”, w którym szukają pomocy małżeństwa i rodziny w kryzysie. W 2009 za wybitne zasługi w działalności na rzecz osób potrzebujących pomocy został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Por. IPN, Gd 0046/129, k. 84; IPN, Gd 299/33, k. 267; IPN, Gd 299/163, s. 629; D. Gucewicz, „Przestrzeń wolności” w *Trójmieście. Dzieje gdańskiego Klubu Inteligencji Katolickiej (do 1990 r.)*, w: *Kluby Inteligencji Katolickiej jako przestrzeń działań niezależnych w latach osiemdziesiątych XX wieku*, red. K. Białecki, Warszawa – Poznań 2014, s. 255–302.

²³ W zachowanej dokumentacji archiwalnej, określenie „Wspólnota Ewangeliczna” używane jest umownie także w odniesieniu do wspólnoty polskiej *Instytutu Świeckiego Misjonarek Królewskości Chrystusa*.

²⁴ Ks. dr Roman Forycki urodził się 9 sierpnia 1936 roku w miejscowości Wilczebłota, w powiecie kościerskim. Studia seminaryjne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym w Ołtarzewie, gdzie 4 czerwca 1961 roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bpa Zygmunta Choromańskiego. Doktorat z filozofii teoretycznej uzyskał w 1972 roku. W latach 1978–1984 był rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Ołtarzewie. Był wykładowcą w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Do 1993 roku rektor Domu Wspólnoty SAC przy ul. Pszczyńskiej w Warszawie. W latach 1993–2002 rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Elku. W latach 1999–2001 prowadził wykłady na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Od 2002 roku ojciec duchowny w Wyższym Seminarium Duchownym w Ołtarzewie. W latach 2005–2006 wykładał w filii Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie Sekcji św. Jana Chrzciciela w Wilnie. Autor wielu publikacji naukowych. Zginął w wypadku drogowym 25 czerwca 2011 roku w Mostowie koło Koszalina. Por. <http://www.pallotyunki.pl/index.php/news/81-p-ks-roman-forycki-sac-biogram> – dostęp 15.11.2015.

„Zasadniczym celem Wspólnoty jest dążenie do urzeczywistnienia wcielenia Jezusa Chrystusa w świat przez szerzenie Królestwa Bożego, ‘Królestwa prawdy i życia, świętości i łaski, sprawiedliwości, miłości i pokoju’ (z prefacji o Chrystusie Królu). Owo wcielenie Jezusa Chrystusa w rzeczywistość ziemską członkowie Wspólnoty realizują przez rzetelne zaangażowanie się w pracę zawodową i społeczną”.

W trzecim rozdziale statutu Wspólnoty Ewangelicznej zdefiniowano rozumienie życia wspólnotowego: „Wspólnota stwarza środowisko, w którym można dzielić się dobrami duchowymi, pomagać sobie wzajemnie w rozwijaniu życia wewnętrznego oraz realizowaniu rad ewangelicznych, a zwłaszcza celibatu. Jest ona pomocą w prowadzeniu życia modlitwy, w podtrzymywaniu żywej dynamicznej wiary, niezachwianej nadziei i zawsze gotowej do czynu miłości. Wspólnota stwarza możliwości ciągłej konfrontacji własnej postawy z postawą innych. Więcej – pozwala ona niejako na rozliczenie się z zobowiązań podjętych wobec Boga przed obiektywnym i roztroprnym świadkiem. Życie we Wspólnocie stwarza okazję, by wielokrotnie wzajemnie sobie przebaczać aż do siedemdziesięciu siedmiu razy (por. Mt 18,22). Wreszcie jest ona realnym oparciem w momentach trudnych, kryzysowych, w chwilach porażek i zawodów, w okresach pozornej nieobecności Boga, kiedy to wszelkie działanie wydaje się bezcelowe. W takich właśnie momentach kiedy nie jest łatwo znaleźć oparcie, żyjąc wśród ludzi obojętnych czy nawet niechętnych Bogu, Wspólnota może uchronić od załamań i umocnić wiarę. Członkowie Wspólnoty, gdy zajdzie potrzeba, spieszą sobie także z pomocą materialną czy zwykłą usługą, zwłaszcza w wypadku choroby kogoś z nich, mieszkającego samotnie, z dala od rodziny”.

Czwarty rozdział definiuje świeckość wspólnoty: „Dla zrealizowania celu Wspólnoty [...] członkowie jej żyją zwykłym życiem świeckim. Nie prowadzą życia wspólnego ani wspólnych dzieł apostołskich. Są obecni w świecie. Obecność ta, aby była prawdziwa i skuteczna, nie może być ani fikcją, ani środkiem czy sposobem wpływania na ludzi, musi być pełnym zaangażowaniem w dzieło ludzkie. Dlatego też członkowie Wspólnoty wchodzą we wszystkie dziedziny życia, biorą udział we wszystkich jego przejawach, korzystając z udogodnień, które ono niesie – o ile nie sprzeciwia się to w czymkolwiek ich życiu w stanie doskonałości – z prostotą i wolnością dzieci Bożych, wnosząc wszędzie, gdzie się znajdują, ducha chrześcijańskiego. Także wygląd zewnętrzny, ubiór, sposób mówienia i myślenia, styl życia nie mogą wyróżniać ich od otoczenia. W przeciwnym wypadku tracą kontakt z ludźmi, przestaną być zaczymem w cieście (por. Łk 13,20–21). [...] Członkowie Wspólnoty powinni jednocześnie być bardzo związani z Kościołem i nie zapominać, że istnieją w Kościele i dla Kościoła”.

Rozdział piąty określa duchowość nowej wspólnoty: „Ewangelia Jezusa Chrystusa jest regułą, według której żyją członkowie Wspólnoty. Duchowość ich kształtują w szczególności błogosławieństwa ewangeliczne oraz tajemnice Wcielenia i Odkupienia Jezusa Chrystusa. Przedłużając i urzeczywistniając w świecie tajemnice Wcielenia, członkowie Wspólnoty całe swoje życie podporządkowują jednemu celowi, jakim jest chwała Boża w Chrystusie – Królu poprzez budowanie i poszerzanie Jego Królestwa w nich samych i wokół nich. Stąd stałe dążenie do jednoczenia pozytywnej rzeczywistości ziemskiej z nadprzyrodzoną, tego co ludzkie, z tym co Boże. Z samej istoty tajemnicy Wcielenia wypływa całkowite oddanie się dla chwały Boga w duchu żertwy i zadośćuczynienia za zbawienie świata na wzór Jezusa

Chrystusa, pełnienie woli Ojca tak, jak ją pełnił Zbawiciel. Członkowie Wspólnoty, zjednoczeni w ten sposób ze swoim Mistrzem, bardziej niż inni ‘dostępują poświęcenia na królewskie kapłaństwo’ (Dz 3). Powołani są tym samym do składania Bogu duchowych ofiar przez Jezusa Chrystusa, do głoszenia wspaniałych dzieł Bożych, do dawania świadectwa o Jezusie Chrystusie i Jego Królestwie duchem proroctwa (por. 1 P 2,5 i 9; Ap 5,10). Z ducha proroctwa wypływa ich pośrednictwo pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Duchowość Wspólnoty kształtuje się przez żywy kontakt z Jezusem – Słowem w Ewangelii, z Jezusem Eucharystycznym w ofierze Mszy św. i Jezusem Mistycznym w Jego członkach, przez modlitwę, praktykę rad ewangelicznych, a także przez środki świata tj. przez pracę zawodową, działalność i formy właściwe życiu świeckiemu. Przez nie bowiem dokonuje się szerzenie Królestwa Bożego. Odnajdywanie Boga w milczeniu i samotności i unikanie wyizolowania to dwa pozorne paradoksy tej duchowości”.

Kolejne rozdziały statutu szczegółowo opisują metody realizacji zaprezentowanej powyżej duchowości: pełnienie rad ewangelicznych, życie modlitwy i życie sakramentalne, pracę i apostołstwo. W zakończeniu określono predyspozycje jakimi powinna odznaczać się osoba pragnąca przyłączyć się do Wspólnoty Ewangelicznej²⁵.

Spowiednik Aleksandry, ks. Zygmunt Iwicki, dostrzegając wysoki poziom jej życia duchowego, walory intelektualne i psychiczne, doradzał Aleksandrze wstąpienie do zakonu sióstr bezhabitowych (tzw. skrytek). Jednak Aleksandra Gabrysiak zetknęła się na początku lat 70. XX wieku z ks. dr. Ludwikiem Kostro²⁶, wikariuszem parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdańsku. Kapłan ten powrócił po studiach z Rzymu i przekazał Aleksandrze informacje o włoskim instytucie świeckim (*Instituto Secolare delle Missionarie della Regalità di Christo*), który jego zdaniem odpowiadał polskim warunkom, zarówno z powodu duchowości, jak i zalecanej dyskrecji przynależności do instytutu. Ponadto instytut ten realizował duchowość franciszkańską i duże znaczenie przywiązywał do apostołstwa. Z czasem okazało się, że konstytucja apostołska *Provida Mater Ecclesia* Piusa XII opublikowana w 1948 roku, nawiązywała do doświadczeń wypracowanych przez wspomniany instytut, założony w 1919 roku przez o. Agostino Gemellego²⁷ i Armidę

²⁵ M. Marynowska, *Wspólnota Ewangeliczna*, Rzym 1978, *passim*.

²⁶ Po powrocie ze studiów w latach 70. XX wieku był w Gdańsku diecezjalnym duszpasterzem akademickim. Por. IPN, Gd 0215/17, k. 29.

²⁷ Agostino (Eduardo) Gemelli urodził się 18 stycznia 1878 roku w Mediolanie. W 1902 roku ukończył studia medyczne, następnie pracował w szpitalu Sant’Ambrogio w Mediolanie. Przeżył swoje nawrócenie podczas pełnienia służby wojskowej w tym szpitalu. W 1903 roku wstąpił do zakonu franciszkańskiego w Rezzato koło Brescii, gdzie zmienił imię na Augustyn (wł. Agostino). Dnia 14 marca 1908 roku został wyświęcony na kapłana. Przed I wojną światową prowadził badania w dziedzinie histologii i psychologii w Bonn i Monachium. W czasie I wojny światowej odbył służbę wojskową jako lekarz i kapłan. W 1919 roku rozpoczął starania w celu założenia katolickiego uniwersytetu. W 1921 roku zainicjował działalność Katolicki Uniwersytet Najświętszego Serca w Mediolanie. Zmarł 15 lipca 1959 roku w Mediolanie. Por. https://pl.wikipedia.org/wiki/Agostino_Gemelli – dostęp 15.11.2015.

Barelli²⁸. Instytut ten wyrósł na gruncie uniwersyteckim i pierwsze jego członkinie były związane z uczelnią oraz Akcją Katolicką, którą na terenie Włoch prowadziła Armida Barelli. W 1928 roku powstała gałąź męska a następnie kapłańska instytutu. Zatwierdzenie na prawie papieskim uzyskał w 1953 roku. Wszystkie te elementy urzekły najpierw Aleksandrę Gabrysiak, a z czasem również Grażynę Świątecką.

W 1971 roku Grażyna Świątecka wyjechała do Włoch w celu zapoznania się z instytutem. W kolejnej podróży w maju 1973 roku towarzyszyła jej Aleksandra Gabrysiak. Zanim obie dotarły do Wiecznego Miasta, wcześniej znalazły się w Genewie, gdzie Grażyna Świątecka uczestniczyła w Kongresie Międzynarodowej Federacji Telefonów Zaufania (IFONTES). W rzymskiej siedzibie instytutu zaproponowano przybyłym z Polski niewiastom przyjęcie do wspólnoty. Dnia 15 maja 1973 roku w domu generalnym *Instituto Secolare delle Missionarie della Regalità di Christo (Instytut Świecki Misjonarek Królewskości Chrystusa)* mieszczącym się przy via Madonna del Riposo w Rzymie, Aleksandra Gabrysiak złożyła pierwsze przyrzeczenia na ręce ówczesnej prezydentki tego instytutu Aldy Miceli w obecności kard. Ferdynanda Antonellego. Profesję złożyła w 1976 roku²⁹.

Nazwa instytutu (*Instituto Secolare delle Missionarie della Regalità di Christo*) nawiązuje do nauczania papieża Piusa XI o duchowym królestwie Chrystusa, zawartego w encyklice *Quas Primas* z 11 grudnia 1925 roku. W encyklice tej papież ustanowił Święto Chrystusa Króla i odnosił się do teologicznej koncepcji Chrystusa Króla, podkreślając, że jego panowanie obejmuje cały rodzaj ludzki³⁰.

„Królewskość Chrystusa członkinie Instytutu odczytują w tajemnicy Krzyża, w odrzuceniu, poniżeniu, męce i śmierci ekspijacyjnej w łączności ze Zbawicielem, ale także w tworzeniu kształtu świata, w budowaniu Królestwa Bożego w sobie samej, w rodzinie, w życiu zawodowym i społecznym. Każda członkini instytutu świadczy swoim życiem, że Chrystus jest Panem wszechświata i ośrodkiem historii, która tylko w Nim znajduje swój sens i swoje odniesienie.

Instytut przyjął duchowość franciszkańską. U jej podstaw leży wizja świata, w którym wszystkie rzeczy stworzone są sakramentem miłości Boga. Stąd używanie czy posługiwanie się rzeczami wyprzedza kontemplacja. Jest to więc duchowość najbardziej właściwa ludziom świeckim. [...] Dziedzictwo franciszkańskie to także szczególnie kult Niepokalanego Poczęcia, stąd moralny obowiązek świadczenia o Matce Bożej w tej Tajemnicy.

²⁸ Armida Barelli urodziła się 1 grudnia 1882 roku w Mediolanie. Pochodziła z zamożnej rodziny mieszczańskiej. W 1909 roku poznała Ritę Tonoli, pomagała opuszczonym dzieciom w mediolańskiej dzielnicy przestępców. Potem została tercjarką franciszkańską, a także zorganizowała ruch Żeńskiej Młodzieży Akcji Katolickiej. Założyła Instytut Świecki Misjonarek Królewskości Chrystusa. Zmarła w opinii świętości 15 sierpnia 1952 roku w Marzio. Została pochowana w krypcie kaplicy Najświętszego Serca Katolickiego Uniwersytetu Najświętszego Serca w Mediolanie, którego była współzałożycielką. Trwa jej proces beatyfikacyjny. Por. https://it.wikipedia.org/wiki/Armida_Barelli – dostęp 15.11.2015.

²⁹ ADEg-AAN, *Instituto Secolare delle Missionarie della Regalita di Cristo*, Roma, prot. 297/5. 1; ADEg-AAN, Maszynopis wspomnienia prof. Grażyny Świąteckiej o Aleksandrze Gabrysiak pt. *Ola w moim życiu*, s. 2–3; ADEg-AAN, *Instytut Świecki Misjonarek Królewskości Chrystusa* (opr. przez G. Świątecką).

³⁰ KKK, nr 2105.

Misyjność ISM wynika z zadania jakie Kościół postawił każdemu instytutowi świeckiemu w encyklice *Provida Mater*. Papież Pius XII zezwolił wówczas na 'profesję rad ewangelicznych w życiu świeckim w celu oddania się apostołstwu'. Posłannictwo misjonarek wypływa także z przyjęcia duchowości franciszkańskiej. [...] Misjonarki Instytutu Królewskości 'realizują swoje posłannictwo środkami i sposobami właściwymi apostołstwa świeckich i obejmują nim rodzinę, pracę zawodową i społeczną oraz wspólnotę kościelną działając z pełną odpowiedzialnością osobistą' (*Konst.*, Art. 8). Zasadniczym polem oddziaływania apostołskiego Misjonarek jest praca zawodowa.

Instytut nie prowadzi dzieł własnych ani życia wspólnego. Misjonarki pracują we wszystkich zawodach stosownie do swego wykształcenia. Pełnią także odpowiedzialne i kierownicze funkcje. Włączają się we wszystkie dziedziny pracy społecznej (także politycznej), niejednokrotnie inicjując formy tej działalności. We wszystkie te dziedziny wnoszą ducha Ewangelii i społeczne nauczanie Kościoła. Przenikają te środowiska nieustanną modlitwą prześlągania, dziękczynienia i uwielbienia Boga.

Formuła konsekracji w instytucie wzorowana jest na regule św. Franciszka z Asyżu (z 1223 roku): 'Ja NN chcę zachowywać Ewangelię Pana Naszego Jezusa Chrystusa żyjąc w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie według Konstytucji Instytutu'.

Instytut Misjonarek Królewskości ma swoje wspólnoty na całym świecie, na wszystkich kontynentach oraz w większości krajów Europy. Liczy obecnie ponad 3500 członkiń. W Polsce wspólnoty instytutu są w diecezjach: gdańskiej, pelplińskiej i poznańskiej, a ponadto osoby pojedyncze w niektórych innych diecezjach. Kierownikiem duchowym członkiń instytutu z terenu diecezji chełmińskiej (pelplińskiej) i gdańskiej był do śmierci w 1993 roku ks. prałat Jerzy Świnka³¹.

Formacja czasowa i stała prowadzona jest w oparciu o materiały opracowane przez Radę Centralną Instytutu. Po trzech latach aspirantury ma miejsce profesja czasowa, a po następnych pięciu latach profesja stała. Przyjmowane są osoby do 40 roku życia³².

Stanisława Wolbrecht z Tczewa, członkini Instytutu Świeckiego Misjonarek Królewskości Chrystusa, zapisała swoje spostrzeżenia o spotkaniach instytutu, panujących tam relacjach i zaangażowaniu Aleksandry Gabrysiak. Wolbrecht wspomi-

³¹ Ks. Jerzy Świnka urodził się 21 stycznia 1927 roku w Brusach. Ojciec posiadał zakład szewski. Miał 3 braci i 2 siostry. Podczas wojny pracował w miejscowej młeczarni, po jej zakończeniu kształcił się w Chojnicach i Gdańsku. W latach 1949–1954 przygotowywał się do kapłaństwa w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie. W latach 1954–1961 był wikariuszem w Chojnicach. W latach 1961–1965 studiował prawo kanoniczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Od 1961 roku zamieszkał w Pelplinie pełniąc wiele funkcji diecezjalnych, w sądzie biskupim i kurii biskupiej. W latach 1968–1988 był ojcem duchownym oraz wykładowcą teologii duchowości w Seminarium Duchownym w Pelplinie. Od 1984 roku członek komisji Episkopatu Polski ds. Powołań Duchownych. Od 1989 roku brał udział w przygotowaniach do II synodu plenarnego. Publikował artykuły dotyczące życia duchowego oraz homiletyki w języku polskim i włoskim. W 1969 roku otrzymał godność kanonika honorowego Kapituły Kolegiackiej w Kamieniu Krajeńskim, w 1985 roku prałata, a w 1993 roku kanonika gremialnego kapituły kamińskiej. Zmarł 19 września 1993 w Chojnicach. Spoczywa na cmentarzu w Pelplinie. Por. A. Nadolny, *Sp. ks. Jerzy Świnka*, *Miesięcznik Diecezji Pelplińskiej*, 11 (1993), s. 96–103.

³² ADEg-AAN, *Instytut Świecki Misjonarek Królewskości Chrystusa* (opr. przez G. Świętecką).

na: „Poznałam Olę wchodząc do wspólnoty w drugiej połowie lat 70. XX w. Pierwsze wrażenie, jakie na mnie zrobiła, że to kobieta twarda, w niektórych momentach nawet oschła, wymagająca, na spotkaniach zawsze zabierająca głos i mająca wielką potrzebę dzielenia się, a również mówienia wprost o rzeczach trudnych we wspólnocie. Często wracała wspomnieniami do początków wspólnoty i do formy rozmów, jakie się wówczas przeprowadzało, tzw. ‘rewizji życia’, gdzie szczerze można było powiedzieć o tym co boli. Na początku mojego wejścia do wspólnoty, gdy wszystkim bacznie się przyglądałam, szukając jakiegoś potwierdzenia, czy to jest moje miejsce, z Olą nawiązałam dosyć szybko przyjacielski kontakt. Bardzo podobała mi się Jej otwartość, szczery uśmiech. W stosunku do Oli nie odczuwałam barier, jak do innych osób. Była tak bardzo naturalna w tym co robiła i co mówiła. Nawet jej pobożność była dla mnie taka prosta i naturalna. Miałam na początku kłopoty, by w godzinach nocnych siedzieć w kaplicy na adoracji. Było mi bardzo ciężko udawać, że jestem taka pobożna, jak inne siostry, nie odczuwałam takiej potrzeby. Przyglądałam się Oli, która w naturalny sposób, odczuwając potrzebę snu wychodziła spokojnie z kaplicy i udawała się na spoczynek. Kiedyś w rozmowie z Nią na ten temat usłyszałam ‘nie możesz udawać, musisz być sobą’. Bardzo mi wtedy pomogła”.

Warto odnotować inne spostrzeżenie Stanisławy Wolbrecht o instytucie: „W tym czasie przeżywałam swoje ‘bunty’ w stosunku do wspólnoty. Z kolejnych spotkań wspólnoty wracałam często rozgoryczona, że nie czuje się w niej braterstwa, chociaż tak wiele się o nim mówi. Dzieliłam się moimi odczuciami z Olą, która również zauważyła to we wspólnocie i cierpiała z tego powodu, że często jest niezrozumiana, że zamyka się jej usta, gdy chce podzielić się z innymi ze swojej pracy apostołskiej. Chociaż czułyśmy to samo, że czegoś nam we wspólnocie brakuje, to Ola pocieszała mnie i dodawała otuchy i wówczas powiedziała mi coś ważnego, co bardzo mi pomogło, że nigdy bez ważnej przyczyny nie opuściła spotkania i jak bardzo ważne jest, by trwać w niej mimo wszystko”.

Krytyczne spostrzeżenia Stanisławy Wolbrecht dotyczące instytutu potwierdza Maria Lademann z Pszczółek koło Gdańska: „Ola czuła, że są osoby we wspólnocie, które nie chcą słyszeć tego, co Bóg może uczynić przez nią. Wyraziła to w rozmowie podczas kolejnej przejażdżki samochodem po kwiaty. Powiedziała – ‘Jak nie chcą, to mogę nie mówić’. Ale w tych słowach był ból i cierpienie z tego powodu, że usłyszała to od osób jej bardzo bliskich. Nie mówiła bo jej zakazano, ale w swoim sumieniu czuła inaczej, dlatego po chwili dodała, że każdy powinien kierować się swoim sumieniem, dając do zrozumienia, że nie może ukryć się to, co od Boga pochodzi. Była rozżalona i smutna, był to kolejny cios. Jednak Ola wszystko przyjmowała ze spokojem dziecka Bożego”³³.

Władza komunistyczna w Polsce i podległa jej Służba Bezpieczeństwa wykorzystywały każdą okazję, by wciągać przedstawicieli niektórych grup społecznych i zawodowych do współpracy. Przedmiotem szczególnego zainteresowania tych służb były osoby aktywnie związane z Kościołem katolickim w Polsce, zarówno duchowne, jak i świeckie. Każdorazowy wyjazd za granicę i związana z tym konieczność otrzymania paszportu, dawały okazję do werbowania współpracowników tajnych służb. Aleksandra Gabrysiak ubiegała się o przyznanie paszportu w 1973,

³³ *Doktor Ola. Lekarz ciała i duszy*, s. 187–189.

1980 i 1989 roku i przy tej okazji spotykała się w Urzędach Paszportowych z zatrudnionymi tam pracownikami Służby Bezpieczeństwa. W aktach Instytutu Pamięci Narodowej nie natrafiono na żaden ślad świadczący o próbach wciągnięcia Aleksandry Gabrysiak do tajnej współpracy³⁴.

W marcu 1974 roku Aleksandra Gabrysiak adoptowała porzuconą po urodzeniu (15 stycznia 1974) w gdyńskim szpitalu dziewczynkę. Na chrzcie świętym sprawowanym 15 kwietnia 1974 roku w kościele parafialnym w Osiu dziecko otrzymało na imię Maria Armida (drugie imię nadano na cześć Armidy Barelli). Decyzja o adopcji spotkała się z akceptacją ówczesnych władz Instytutu Świeckiego Misjonarek Królewskości Chrystusa. Nie było natomiast początkowo zgody w najbliższej rodzinie Aleksandry. Po latach brat Maciej wspomina: „Sprawa przyjęcia dziecka przewijała się od dawna w planach Oli. Kiedyś mama przyrzekła jej nawet, że byłaby gotowa zając się wychowaniem, a przynajmniej pomocą w pierwszej fazie opieki nad dzieckiem. Siostra wiedziała o tym. I kiedy w rodzinnym gronie oznajmiła swoją decyzję, tylko ja i Tomek byliśmy przeciwni. Nasze negatywne stanowisko wcale jednak się nie liczyło. Widząc rozbudowujące się kontakty siostry i jej zaangażowanie, ani ja, ani chyba mój brat, nie byliśmy wcale przekonani, że Ola w sposób prawidłowy będzie mogła zając się swoją córką. Jak dowiodło życie, niestety, nie myliliśmy się”.

Brat Maciej wspomina także, że Aleksandra pracując jeszcze w Tczewie z największym trudem znosiła codzienne kłopoty. Nie dawała sobie rady z utrzymaniem porządku, zakupami i innymi domowymi zajęciami. Stale nieodzowna była pomoc ojca. Szybko okazało się, że brakowało sił i czasu również dla adoptowanej Marysi. Aleksandra Gabrysiak cieszyła się córką i kochała ją, ale pośród rozmaitych obowiązków nie miała dla niej czasu. Jej brat zapisał na ten temat spostrzeżenie: „Marysia zaś pierwsze swoje miesiące, a później i lata, spędziła w Gdańsku, pod opieką mamy. My, wujowie staliśmy się jej zastępczymi ojcami, niańcząc i opiekując się nią. [...] Ola cieszyła się autentycznie Marysią. Często spędzała z nią wolne chwile, kiedy była w Gdańsku. Problem w tym, że tych chwil nie było dużo”³⁵.

W lipcu 1975 roku Aleksandra Gabrysiak przeprowadziła się do Elbląga, gdzie otrzymała większe mieszkanie. Zamieszkała przy ulicy 1 Maja 30 m. 4. Dnia 1 sierpnia 1975 roku została zatrudniona na stanowisku kierownika Działu Diagnostycznego i Pracowni Analitycznej w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Elblągu. W latach 1978–1979 była dodatkowo zatrudniona w Laboratorium Analitycznym w Zespole Opieki Zdrowotnej w Nowym Dworze Gdańskim.

Dopiero dwa lata po przeprowadzeniu się do Elbląga, Aleksandra Gabrysiak sprowadziła do siebie córkę Marysię. Brat wspomina związane z tym wydarzeniem problemy: „Nadeszła też w 1977 roku pora na sprowadzenie do domu Marysi, ciągle

³⁴ W aktach warszawskiego IPN zachowała się karta rejestracyjna Aleksandry Gabrysiak. Wynika z niej, że Wydział IV WUSW w Elblągu zarejestrował ją 5 lipca 1984 roku pod numerem EL 007766. Nadano jej kryptonim „SARA”. Przeprowadzona została jedna rozmowa z pracownikiem Służby Bezpieczeństwa. Aleksandra Gabrysiak nie podjęła żadnej współpracy z aparatem bezpieczeństwa. Por. ADEg-AAN, IPN, Oddział w Gdańsku, Akta WUSW w Elblągu, Wydział Paszportowy w Elblągu.

³⁵ Decyzję o adopcji dziecka negatywnie oceniał również ks. Bogdan Napierała. Por. ADEg-AAN, Maszynopis wspomnienia prof. Grażyny Święteckiej o Aleksandrze Gabrysiak pt. *Ola w moim życiu*, s. 3; *Doktor Ola. Lekarz ciała i duszy*, s. 42–43, 63.

pozostawionej z babcią w Gdańsku. Mama wychowująca od trzech lat Marysię, tak przywiązała się do dziecka, że podświadomie traktowała je jak swoje, i nie była skora oddać jej do Elbląga. Trzeba przyznać, że Marysia bardziej też była przywiązana do babci niż do swojej mamy”³⁶.

Nowe środowisko zawodowe w Elblągu wymagało też nowego zaangażowania. Aleksandra Gabrysiak od podstaw budowała relacje z personelem szpitalnym w Elblągu, który różnił się pod względem wyrobienia i zorganizowania od dotychczasowych współpracowników w Tczewie. Coraz większego rozmachu nabierała też w elbląskim środowisku jej działalność religijna, społeczna i charytatywna³⁷.

Pierwsze Kluby Inteligencji Katolickiej w Polsce powstały tuż po odwilży październikowej w 1956 roku, lecz prawdziwy ich rozkwit nastąpił w latach 70. i 80. XX wieku. Skupiały one osoby pragnące świadomie i aktywnie przeżywać swoje powołanie katolików świeckich. W praktyce realnego socjalizmu w Polsce wiele KIK-ów prowadziło szeroką działalność patriotyczną, kulturalną i społeczną, narażając się tym samym na inwigilację i represje ze strony władz państwowych i organów bezpieczeństwa.

W 1979 roku ks. Mieczysław Józefczyk³⁸, proboszcz parafii św. Mikołaja w Elblągu, powołał do istnienia elbląski Klub Inteligencji Katolickiej. Aleksandra Gabrysiak włączyła się natychmiast w jego działalność. W 1981 roku KIK w Elblągu utworzył kilka sekcji. Prowadzenie sekcji rodzin powierzono Aleksandrze Gabrysiak. Naturalnym przedłużeniem tej działalności była praca w Duszpasterstwie Rodzin w Elblągu. Obie zresztą instytucje kościelne, i wiele innych, mieściły się w tych samych pomieszczeniach – kościele Bożego Ciała w Elblągu, zamienionym

³⁶ *Doktor Ola. Lekarz ciała i duszy*, s. 44.

³⁷ Tamże, s. 43–44.

³⁸ Ks. inf. dr Mieczysław Józefczyk urodził się 15 maja 1928 roku w Woli Michowej w Bieszczadach. Żołnierz Armii Krajowej i uczestnik Powstania Warszawskiego. Członek niepodległościowego podziemia po zakończeniu II wojny światowej. Dnia 1 października 1946 roku został przyjęty do Wyższego Seminarium Duchownego Hosianum w Olsztynie. Prezbiterat otrzymał 23 grudnia 1950 roku w kaplicy biskupiej w Płocku z rąk bpa Tadeusza Zakrzewskiego z przeznaczeniem dla diecezji warmińskiej. Wikariusz parafii św. Józefa w Morażu w latach 1951–1952. W latach 1952–1958 proboszcz w Dubeninkach, a w latach 1958–1963 w Wieliczkach. Proboszcz i dziekan w Węgorzewie w latach 1963–1968. W latach 1968–2005 był proboszczem parafii św. Mikołaja w Elblągu i dziekanem elbląskim. Dnia 20 listopada 1978 roku uzyskał na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie doktorat z teologii. Duszpasterz Ludzi Pracy Miasta Elbląga od 23 sierpnia 1985 roku. Wikariusz biskupi na terenie województwa elbląskiego w latach 1986–1992, dziekan Dekanatu Elbląg Śródmieście, archiprezbiter elbląski od 1 listopada 1990 roku. Dnia 25 marca 1992 roku mianowany wikariuszem generalnym diecezji elbląskiej. Członek Kolegium Konsultorów od 3 września 1992 roku. Diecezjalny Konserwator Zabytków od 7 maja 1992 roku i Diecezjalny Duszpasterz Ludzi Pracy od 25 września 1992 roku. W latach 1992–2004 wykładowca historii sztuki i konserwacji zabytków w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Elbląskiej, Pomezkańskim Kolegium Teologii w Elblągu i Seminarium Misyjnym Księży Werbistów w Pieniężnie. Honorowy Obywatel Miasta Elbląga od 19 maja 1994 roku oraz Honorowy Członek Solidarności. Odznaczony godnością prałata honorowego Jego Świątobliwości 4 października 1986 roku, a protonotariusza apostolskiego 8 lipca 1989 roku. Dnia 25 marca 1993 roku otrzymał godność kanonika rzeczywistego i dziekana Kapituły Katedralnej Elbląskiej. Autor wielu publikacji naukowych. Por. Akta Kurii Diecezjalnej Elbląskiej,teczka personalna nr 170; A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1945–1992*, Część 2. Słownik, Olsztyn 2007, s. 115.

na centrum duszpasterskie dla całego miasta (od 1986 roku Diecezjalny Ośrodek Duszpasterski). Pierwszą dyrektorką centrum duszpasterskiego została Jolanta Jankowska³⁹, która po latach tak wspomina pracę Aleksandry Gabrysiak: „Każdy, kto znał Olę, dobrze wie, że Jej działalność nie była nigdy ograniczona ani miejscem, ani czasem. Pracowała zawsze i wszędzie. Nie знаła kompromisów. Sama dawała innym wszystko: swój czas, swoje zdrowie, swoje serce, a gdy zachodziła potrzeba, swoje pieniądze. Jeśli chodzi o te ostatnie, nie dawała potrzebującym z tego, co jej zbywało, ale dzieliła się tym, co sama z trudem zaoszczędziła. Czasem był to naprawdę przysłowiowy ‘wdowi grosz’. [...] Wiem, że siłę, potrzebną do tak absorbującej służby człowiekowi, czerpała Ola z modlitwy i Eucharystii. Najłatwiej było ją ‘złapać’ codziennie o godzinie 12.00 w kościele św. Jerzego na Mszy św. i adoracji Najświętszego Sakramentu. Pomimo tak wielkiego zaangażowania, a może właśnie dlatego, Ola była człowiekiem konfliktowym. Sama będąc na wskroś uczciwą, tego też oczekiwała od innych; ponieważ nie miała czasu na prywatne życie, podobnej postawy wymagała i od nas. Czasem odnosiłam wrażenie, że kocha bardziej swoich podopiecznych, samotne matki, alkoholików aniżeli swych przyjaciół. Tym pierwszym potrafiła wybaczyć ‘77 razy’, od nas oczekując zbyt wiele. Nie dorosiliśmy do Niej! Właściwie powinnam mówić tylko w swoim imieniu. Tam, gdzie nie mogłam, nie potrafiłam, czy też nie chciałam spełnić pokładanych we mnie nadziei, czułam się winna. A przecież nie lubimy poczucia winy i tych, którzy je w nas wywołują. To było chyba powodem, dla którego nie wszyscy darzyli Olę sympatią i szczerą przyjaźnią, pomimo niewątpliwych jej zasług⁴⁰.”

Aleksandra zdecydowanie zmierzała do wytyczonych celów. Wydaje się, że nie zawsze jednak uwzględniała realia, możliwości i odmienne poglądy innych osób. Między bezkompromisowością a apodyktycznością jest subtelna linia, którą nieraz przekraczała. Chociaż szanowała duchowieństwo i modliła się za kapłanów, nie zawsze była przez nich rozumiana, bo dawała ku temu powody. Jedno z takich zdarzeń opisał dziekan elbląski i proboszcz parafii św. Mikołaja w Elblągu, ks. Mieczysław Józefczyk: „Moja słaba znajomość psychiki kobiecej doprowadziła do dwu smutnych wydarzeń, w tym obu z udziałem nieodżałowanej pani doktor Aleksandry Gabrysiak. Kobieta radykalna nie mogła znieść wokół siebie jakiegokolwiek inercji. W jej nielaskę wpadła siostra Kazimiera, najlepsza z zakrystianek, która skąpiła jej wydawania paramentów do kościoła Bożego Ciała. Wkrótce pojawiło się pisemne żądanie zwolnienia siostry. W pierwszych dniach 1988 roku pani doktor odeszła

³⁹ Jolanta Jankowska urodziła się w 1965 roku w Elblągu. Ukończyła Akademię Teologii Katolickiej w Warszawie. Jest magistrem teologii. Od 1980 roku zatrudniona była jako rejonowy doradca życia rodzinnego w Elblągu. Do 2015 roku pracowała w Wydziale Duszpasterstwa Rodzin Kurii Diecezjalnej Elbląskiej. Od 1998 roku pracuje w Warmińsko-Mazurskim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Elblągu.

⁴⁰ *Doktor Ola. Lekarz ciała i duszy*, s. 136–137.

z pracy w Bożym Ciele, motywując to w liście przesłanym ks. Szerlemu⁴¹, że ten wykazuje zbyt mało dynamizmu w organizowaniu pracy licznych społecznic. 'Moje życie jest i będzie życiem radykalizmem ewangelicznym – życiem radami ewangelicznymi na co dzień a w poczuciu odpowiedzialności za tych świeckich, którzy odsunęli się ze współpracy z kapłanami proszę o rozważenie tego pisma'. Trzeba przyznać, że pani Gabrysiak nie zrezygnowała ze współpracy ze mną, przynajmniej w zakresie przyprowadzania swoich licznych podopiecznych po dary⁴².

Aleksandra Gabrysiak i jej współpracownicy doprowadzili do utworzenia w Elblągu 1 maja 1989 roku Domu Samotnej Matki, przeznaczonego dla kobiet oczekujących potomstwa i pozostających w trudnej sytuacji rodzinnej i materialnej. O utworzeniu tej instytucji zdecydowało pewne zdarzenie. W 1983 roku Aleksandra otrzymała przekaz pocztowy bez adresu zwrotnego od matki adopcyjnej, której kiedyś pomogła. Te pieniądze traktowała jako pierwszą cegiełkę na Dom Samotnej Matki. Jolanta Jankowska była świadkiem powstania tej instytucji: „Z ramienia Katolickiej Poradni Rodzinnej zajmowała się Ola samotnymi matkami. Pomoc przez Nią ofiarowana była konkretna – jeśli zachodziła potrzeba, umieszczała dziewczęta w Domu Samotnej Matki, chociaż najpierw próbowała znaleźć oparcie i zrozumienie dla nich w ich rodzinnych domach. Dzięki Jej inicjatywie powstał taki Dom także w Elblągu. Łatwo było streścić to w jednym zdaniu, a przecież byłam świadkiem tego, z jakim trudem i przez ile lat Ola walczyła o to, wierząc niezachwianie, że w końcu zrealizuje swoją ideę. Utrzymywała stały kontakt ze swymi podopiecznymi. Załatwiała sprawy skądinąd nie do załatwienia – z miejscem pracy i mieszkaniem włącznie. Podobną opieką otoczyła później 'swoich' alkoholików. Ola była gorącą propagatorką adopcji. Ta jej postawa nie zawsze znajdowała zrozumienie; a przecież nie chodziło jej nigdy o zbyt pochopne odbieranie dzieci matkom, ale o ratowanie ich zagrożonego życia. [...] Przy zaangażowaniu Oli my, jej współpracownicy organizowaliśmy w Elblągu kilkakrotnie Dni Obrony Życia Poczętego⁴³.

⁴¹ Ks. Zenon Szerle urodził się 5 czerwca 1930 roku w Tczewie. Od 17 sierpnia 1950 roku przygotowywał się do kapłaństwa w Wyższym Seminarium Duchownym Hosianum w Olsztynie. Dnia 5 czerwca 1954 roku otrzymał prezbiterat. Od 2 lipca 1955 roku pracował w Starych Juchach. Kontynuował studia specjalistyczne. W latach 1957–1958 wykładowca i prefekt w Wyższym Seminarium Duchownym w Olsztynie. Od 7 maja 1958 roku administrator w Sadlinkach i równocześnie wikariusz w Nebrowie. W lutym 1981 roku mianowany administratorem parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Malborku. Dnia 21 lutego 1981 roku mianowany administratorem w Milejewie. W latach 1986–1992 rektor kościoła Bożego Ciała i równocześnie dyrektor Diecezjalnego Ośrodka Duszpasterskiego w Elblągu. Notariusz Wikariatu i Sądu Biskupiego w Elblągu. Od 1 lipca 1995 roku rektor kaplicy sióstr benedyktynek misjonarek w Kwidzynie. Por. A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1945–1992*, s. 279; Z. Szerle, *Kapłańska droga. Wspomnienia ks. Zenona Szerle*, Olsztyn 2015, passim.

⁴² ADEg-AAN, APM Elbląg 1988, k. 304; *Doktor Ola. Lekarz ciała i duszy*, s. 13–14, 137–138; W. Zawadzki, *Życie religijne w Elblągu w latach 1945–1992*, w: *Historia Elbląga*, t. V (1945–1975), część 2. *Spółczesność, kultura, wyznania i rozwój przestrzenny*, red. A. Groth, Gdańsk 2005, s. 200, 202; M. Józefczyk, *Elbląskie drogi 1968–1993*, Olsztyn 2006, s. 106, 132, 195, 211, 224, 241.

⁴³ *Doktor Ola. Lekarz ciała i duszy*, s. 10–11, 136–137; M. Dubiella-Polakowska, *Życie społeczne Elbląga w latach 1945–2000*, Elbląg 2002, s. 429–430; W. Zawadzki, *Życie religijne w Elblągu w latach 1945–1992*, s. 238.

Aleksandra Gabrysiak poprzez pracę w elbląskim Domu Samotnej Matki ratowała poczęte dzieci i dawała szansę godnego życia ich matkom. Spotykała się z tego powodu z ich wdzięcznością i życzliwością. Jedną z samotnych matek, Agnieszka, wspomina: „Doktor Gabrysiak poznałam we wrześniu 1992 roku, przebywając w Domu Samotnej Matki. Od tamtej pory spotykałam się z Nią co tydzień. Przyjeżdżała do nas, aby z nami porozmawiać, doradzić. Zwierzałyśmy się Jej z naszych problemów. Pomogła mi uwierzyć w samą siebie, kazała się nie poddawać, po prostu podtrzymywała mnie na duchu. Doktor Gabrysiak była kobietą prostą, skromną, uczciwą. A poza tym była dobra, kochana. Dzięki niej uwierzyłam w siebie, dzięki Niej umiem kochać, bo kiedyś tego nie potrafiłam. Ona pomogła mi w trudnych chwilach, chwilach załamania, stresu”⁴⁴.

Praca Aleksandry Gabrysiak w Domu Samotnej Matki ściśle była związana z działalnością w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci oraz Społecznej Radzie Wojewódzkiego Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego w Elblągu. Poprzez te instytucje regulowała sytuację prawną porzuconych dzieci, by szybciej mogły znaleźć rodziców zastępczych. Wiele dzieci za jej pośrednictwem trafiło do rodzin bezdzietnych, znalazło miłość i nowy dom⁴⁵.

Dnia 28 sierpnia 1987 roku biskup warmiński Edmund Piszcz wydał dekret erygujący przy parafii św. Jerzego w Elblągu „*hospicjum dla obszaru całego miasta*”. Hospicjum w latach 1987–1993 pomagało pacjentom w ich domach. Założycielem i kierującym tą instytucją był ceniony elbląski histopatolog Władysław Dudek. Bezinteresowną pomoc chorym terminalnie świadczyło 32 lekarzy, wśród nich Aleksandra Gabrysiak. W ramach pracy hospicyjnej modlono się za podopiecznych, żywych i zmarłych, w kościele św. Jerzego w każdą drugą i trzecią sobotę miesiąca. Była to też sposobność, by wspierać rodziny zmarłych pacjentów. W 1993 roku tzw. hospicjum domowe uzyskało swoje własne pomieszczenia i przekształcone zostało w hospicjum stacjonarne⁴⁶.

Trudno przebadać i opisać posługę Aleksandry Gabrysiak w hospicjum, bo trwanie przy cierpiących i umierających domaga się pokory i ciszy. Wielu świadków podkreśla wielką bezinteresowność i poświęcenie Aleksandry. Jedną z pielęgniarek, Teresa Tyszka, wspomina: „W każdą ostatnią sobotę miesiąca po Mszy św. dla działaczy Hospicjum wspólnie omawialiśmy nawarstwiające się problemy. Doktor Ola zawsze bardzo czynnie uczestniczyła w tych spotkaniach, włączając się do dyskusji, doradzając. Miała wiele do powiedzenia, gdyż odwiedzała nie tylko pacjentów, których grupą się opiekowała, lecz także tych przydzielonych innej ekipie”. Inna pielęgniarka podkreśla rozmiar posługi okazywanej potrzebującym: „Pomoc Oli nie ograniczała się do pacjentów hospicyjnych. Szczególną wrażliwość przejawiała wobec osób samotnych i starszych. Przynosiła czasopisma do przejrzania, radio do posłuchania. Służyła ludziom wszystkim, co miała: swoją wiedzą, mądrością, cza-

⁴⁴ *Doktor Ola. Lekarz ciała i duszy*, s. 86–88, 169.

⁴⁵ Tamże, s. 11, 122, 125, 141; M. Dubiella-Polakowska, *Życie społeczne Elbląga w latach 1945–2000*, s. 283–299; Taż, *Życie społeczne Elbląga w latach 1945–1975*, w: *Historia Elbląga*, t. V (1945–1975), część 2. *Społeczeństwo, kultura, wyznania i rozwój przestrzenny*, red. A. Groth, Gdańsk 2005, s. 75–77.

⁴⁶ W. Zawadzki, *Życie religijne w Elblągu w latach 1945–1992*, s. 238.

sem, zdrowiem. Służyła bez uprzedzeń do ostatniego dnia, nie rozczulając się nad sobą⁴⁷.

Istotnym problemem społecznym w Polsce po drugiej wojnie światowej stał się alkoholizm. Przez dziesięciolecia Polacy byli w statystycznej czołówce spożywania alkoholu w skali świata. Problemy alkoholowe w kraju pogłębiały między innymi trudności ekonomiczne wielu grup ludności, sytuacja polityczna, przyzwolenie społeczne i pijacka subkultura. Szczególnie narażone na nadużywanie alkoholu były duże środowiska robotnicze, a do takich należał uprzemysłowiony po wojnie Elbląg. W zwalczanie alkoholizmu i wychowanie do trzeźwości aktywnie włączył się Kościół katolicki w Polsce. Powstało także szereg organizacji państwowych i społecznych, które pomagały osobom uzależnionym, wśród nich największe znaczenie mają nadal Ośrodki Terapii Uzależnień, Kluby Abstynenta oraz Wspólnoty Anonimowych Alkoholików⁴⁸.

Z powodu postępującej choroby 30 listopada 1984 roku Aleksandra Gabrysiak odeszła z pracy w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Elblągu i przeszła na rentę inwalidzką. Nadal jednak w mniejszym wymiarze pracowała w tej placówce na stanowisku starszego asystenta w latach 1984–1990. Na przełomie 1984 i 1985 roku pracowała w niepełnym wymiarze godzin w Poradni Trzeźwości w Elblągu. Brała czynny udział w pracach Klubu Abstynenta *Żuławy* w Elblągu oraz grup elbląskich anonimowych alkoholików *Al-Anon* i *Al-Tins*. W 1990 roku została zatrudniona dodatkowo w Poradni Odwykowej w Elblągu działającej w strukturach szpitala we Fromborku oraz weszła w skład Miejskiej Komisji do Spraw Przeciwdziałania Alkoholizmowi w Elblągu.

Praca z alkoholikami była dla Aleksandry Gabrysiak czymś więcej niż realizacją lekarskiego powołania i działalnością społeczno-charytatywną. Podobnie jak posługa chorym i umierającym, samotnym matkom i porzuconym dzieciom, była ona dla niej praktyczną realizacją miłości bliźniego i Ewangelii. Wielu świadków jej posługi uzależnionym podkreśla, że czyniła to z wielkim taktem, życzliwością i miłością, ciepłością i kulturą osobistą. W osobach będących pod wpływem alkoholu szanowała ich ludzką godność. Bardzo często napotkanych alkoholików w stanie upojenia transportowała własnym samochodem do ich mieszkań.

Zachowało się wiele wspomnień dotyczących troski Aleksandry Gabrysiak o osoby uzależnione od alkoholu. Lekarka psychiatra Danuta Galewska wspomina: „Ola zaczęła podsylać ‘swoich’ pacjentów. Znana już była jako osoba z zaangażowaniem pomagająca uzależnionym. Cierpliwie wysłuchiwała zrozpaczone żony i ich beznadziejnie pijanych mężów, uwikłanych w labirynty fałszywych sądów i iluzji na temat własnej osoby, krzywdzących siebie i najbliższych. Niektórych przyjmowała u siebie w domu, udzielała porad, zapisywała leki, odtruwała. Czuwała nad przebiegiem kuracji swych podopiecznych w szpitalu, często kontaktowała się telefonicznie, by dowiedzieć się o postęp w leczeniu. Niektórzy pacjenci po wypisaniu z oddziału odwiedzali ją w domu. W dniu imienin, tłumy przetaczały się przez jej dom. Ola bywała częstym gościem na spotkaniach grupy AA. Nie ma dobrego

⁴⁷ *Doktor Ola. Lekarz ciała i duszy*, s. 119, 121.

⁴⁸ *Anonimowi Alkoholicy: historia o tym, jak tysiące mężczyzn i kobiet zostało uzdrowionych z alkoholizmu*, Warszawa 1999; *Historia AA w Polsce*, tom I, Warszawa 2012.

terapeuty, który nigdy nie uczestniczył w mityngu. Ola intuicyjnie wyczuwała tę potrzebę”.

Żyjąca przez wiele lat w środowisku alkoholików Stenia, napisała o Aleksandrze: „Byłam zdziwiona – zupełnie inaczej sobie Doktor Olę wyobrażałam, jako kobietę pełną takiej bijącej energii, a zobaczyłam panią bardzo serdeczną, miłą, kulejącą inwalidkę, tak ciepłą, że w sumie w czasie tej pierwszej wizyty coś tam w sobie przełamałam, coś w sobie chyba odnalazłam. [...] Doktor Ola potrafiła mnie tak pięknie ukierunkować do tego, co mam robić, że to już tak jakoś było od razu jasne, że alkoholik to człowiek chory, któremu całym sercem, całą sobą, całym swoim uczuciem, rozumem, odczuciem muszę pomóc, że to nie jest pijak, że to nie jest człowiek, którym można pogardzać, którym się człowiek brzydzi. To jest człowiek bardzo ciężko chory. Ola w każdym alkoholiku, w każdym narkomanie widziała tę podeptaną ludzką godność. Ona nas uczyła, że to nie są przypadki, ale ludzie, którzy w jakimś tam wewnętrznym zagubieniu muszą przy naszej pomocy odnaleźć siebie, i to jest to, co wynosiłam zawsze ze spotkań z Doktor Olą. [...] Wiadomo było, że jak ktoś przychodzi do Doktor Oli, to wyjdzie tak jakoś lekko wyprostowany, już bardziej z podniesioną głową, że nie będzie to już człowiek załamany, przybity alkoholem i całą tragedią życiową”⁴⁹.

Aleksandra Gabrysiak była częstym gościem w elbląskim Zakładzie Karnym. Instytucja ta powstała w Elblągu w 1903 roku jako więzienie, w latach 1945–1992 funkcjonowała jako Zakład Karny, a w 1992 roku przekształcona została w Areszt Śledczy. Znaczna grupa skazanych i osadzonych w elbląskim Zakładzie Karnym miała problemy nie tylko z przestrzeganiem prawa, ale także problemy z nadużywaniem alkoholu i uzależnieniem od narkotyków. Aleksandra Gabrysiak pojawiała się często wśród osadzonych, aby pomagać im w wychodzeniu z nałogów. Była to bezinteresowna posługa motywowana wyłącznie miłością bliźniego i ewangelicznym wezwaniem „byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie” (Mt 25,36). Pomoc więźniom nie ograniczała się tylko do terapii odwykowej, ale polegała często na wsparciu materialnym, odbudowie zerwanych więzów rodzinnych i pomocy w znalezieniu zatrudnienia po opuszczeniu więzienia. Wielu skazanych podkreślało, że zaufali Aleksandrze Gabrysiak i zawsze mogli liczyć na jej bezinteresowną pomoc.

Henryk Berda, były więzień, opisuje swoje spotkanie z Aleksandrą: „Gdy pierwszy raz zetknąłem się z Nią, byłem u progu załamania nerwowego, a przede wszystkim głodny i wyczerpany. Wyszedłem z więzienia, pieniądze z akumulacji przepiłem. Nie miałem gdzie mieszkać ani do kogo pójść. Tam, na Trybunalskiej 11 w Elblągu, przyjęto mnie jak każdego, z otwartymi rękami. Dostałem jeść. Pani Ola dała mi swoje kanapki. Poleciała pielęgniarki zrobić mi herbatę. Powiedziałem Jej, że powodem mojej tragedii jest niezaradność, a nade wszystko skłonność do nadużywania alkoholu. Nie potrafię w tej chwili odtworzyć pierwszych słów pani Oli, które wtedy do mnie powiedziała. Jednak na zawsze pozostanie uczucie, którego wtedy zaznałem. Czuję się szczęśliwy, nie tylko dlatego, że ktoś podaje mi rękę, udostępnia swoje mieszkanie na nocleg, ale przede wszystkim, iż swoim mi-

⁴⁹ *Doktor Ola. Lekarz ciała i duszy*, s. 95, 129, 148, 152, 154, 157, 160, 164.

łosierdziem pokazuje mi, że jestem godny normalnego życia. Pokazuje, jak można cieszyć się cudzym życiem i szczęściem innych”⁵⁰.

Krótko przed śmiercią Aleksandra Gabrysiak związała się z jeszcze jedną instytucją pomagającą w Elblągu ludziom w potrzebie. Dnia 1 października 1990 roku utworzono w tym mieście Dom dla Bezdomnych im. św. Brata Alberta. Domem tym kierowały siostry albertynki, które zapewniały bezdomnym mężczyznom godne warunki bytowania i wsparcie duchowe. Opiekę duszpasterską i sakramentalną spełniali księża z parafii św. Mikołaja w Elblągu. Aleksandra Gabrysiak pomagała w Domu dla Bezdomnych analogicznie jak w Zakładzie Karnym. Często w obu instytucjach spotykała tych samych mężczyzn, którzy po opuszczeniu więziennych murów trafiali pod jej opiekę w Domu dla Bezdomnych⁵¹.

Nie jest możliwe odtworzenie i opisanie całej aktywności charytatywnej i społecznej Aleksandry Gabrysiak w Elblągu. Jej zaangażowanie w działalność instytucji kościelnych i państwowych w jakimś zakresie daje taką możliwość, ale nie da się uchwycić codziennej posługi w prywatnych domach, w jej mieszkaniu, czy wobec napotkanych przygodnie osób. Nigdy nie uzyskamy pełnej wiedzy o prowadzonym przez nią w Elblągu Telefonie Zaufania i świadczonej w ten sposób pomocy ludziom w potrzebie. Nie poznamy nigdy pełnego zakresu okazanej przez Aleksandrę pomocy materialnej, terapeutycznej, duchowej i modlitewnej. Ogrom jej trudu dostrzegły władze miejskie. Dnia 6 stycznia 1992 roku Józef Gburzyński, prezydent Elbląga, przyznał jej nagrodę za rok 1991. W uzasadnieniu napisano: „W uznaniu szczególnych zasług i ofiarności w niesieniu pomocy medycznej i wsparcia moralnego najbardziej potrzebującym mieszkańcom Elbląga”. Aleksandra bardzo ceniła sobie to wyróżnienie a przyznaną z tej okazji nagrodę pieniężną przeznaczyła na ubogich⁵².

Motywy posługi Aleksandry Gabrysiak doskonale scharakteryzowała współpracująca z nią Danuta Kowalska, z Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Elblągu: „Trzeba zauważyć, że do każdego człowieka odnosiła się z wielkim szacunkiem. Nigdy nie słyszałam określenia: alkoholik, pijak, narkoman... To byli: chorzy, pacjenci... Mówiła: ‘Idę do moich pacjentów’. To byli: chłopcy, dziewczyny, chorzy... Taką samą troską obejmowała mieszkańców Domu Dziecka, schronisk dla bezdomnych, Domu Samotnej Matki, więźniów, uzależnionych od alkoholu czy narkotyków i wszystkich innych potrzebujących. Odnosiła się do nich z takim samym szacunkiem jak do wszystkich innych, tzw. ‘normalnych’ ludzi i tych ‘przeciętnych’, i tych na najwyższych stanowiskach. I w księdzu biskupie, i w tym bardzo biednym, chorym, potrzebującym pomocy widziała przecież tego samego Boga...”⁵³.

W życiu Aleksandry Gabrysiak było miejsce także dla rodziny, chociaż nie w takim wymiarze, jak życzyli sobie tego najbliżsi. Mieszkanie Aleksandry tętniło

⁵⁰ Doktor Ola. *Lekarz ciała i duszy*, s. 166; <http://www.sw.gov.pl/pl/okregowy-inspektorat-sluzy-wieziennej-gdansk/areszt-sledczy-elblag/> – dostęp 30 października 2015 r.

⁵¹ Archiwum Zgromadzenia Sióstr Albertynek, Prowincja Warszawska, *Kronika Domu dla Bezdomnych w Elblągu*, s. 30; M. Dubiella-Polakowska, *Życie społeczne Elbląga w latach 1945–2000*, s. 428–429; W. Zawadzki, *Życie religijne w Elblągu w latach 1945–1992*, s. 256.

⁵² ADEg-AAN, Maszynopis wspomnienia prof. Grażyny Świąteckiej o Aleksandrze Gabrysiak pt. *Ola w moim życiu*, s. 4.

⁵³ Doktor Ola. *Lekarz ciała i duszy*, s. 142–143.

życiem. Przewijało się przez nie każdego dnia wiele osób i każdy miał do niego dostęp. Trudno było w tej sytuacji o intymność i prywatność. Aleksandra Gabrysiak większość swego czasu spędzała z potrzebującymi, nie dysponowała właściwie czasem wolnym. Sytuacja ta negatywnie przekładała się na więzy rodzinne. Już w 1981 roku zmarł ojciec. Matka w 1991 roku przeżyła wylew. Wprawdzie jej stan został ustabilizowany i pozostała w Elblągu, ale „nie czuła się dobrze włączona w wir spraw i problemów Oli”. Coraz trudniejsze były relacje Aleksandry Gabrysiak z rodzonymi braćmi, o wielu swoich sprawach ich nie informowała. Młodszy brat nie akceptował stylu jej życia i na tym tle dochodziło do nieporozumień. Powstał też konflikt między Aleksandrą i jej matką na tle wychowania córki Marysi.

Marysia cierpiała na ataki padaczkowe, brała od lat leki i z pewnością choroba miała wpływ na jej psychikę. Dziewczyna dorastała i potrzebowała stałej obecności i szczególnej troski matki, a o to było trudno z powodu społecznego i charytatywnego zaangażowania Aleksandry Gabrysiak. Nastoletnia Marysia kontestowała wyznawane dotychczas wartości. Rozluźniły się jej więzy z Kościołem katolickim i zmieniły poglądy na sprawy obyczajowe. Aleksandra Gabrysiak cierpiała z tego powodu i traciła kontakt z córką. „Zamiast spodziewanej pomocy od córki, życie codzienne stało się udręką”.

Wspomniana już lekarz psychiatra Danuta Galewska odnotowała, że Aleksandra „miała poważne kłopoty z córką. Doświadczenia matki, która nie może dać sobie rady w pewnych sytuacjach, której dziecko nie oszczędza, której dziecko mówi to, co może być najbardziej przykre – to właśnie zdarzyło się Oli. Wiem, że dotyczyło to jej wyglądu i jej kalectwa. Płakała i cierpiała, przez miesiąc nie mogła dojść do siebie po tym, co usłyszała właśnie od córki. [...] Wszystkie rzeczy musiała robić sama w domu, chociaż było jej niezmiernie ciężko”⁵⁴.

W noc wigilijną 1990 roku Aleksandra Gabrysiak znalazła na dworcu kolejowym w Elblągu bezdomnego alkoholika, 20-letniego Zbigniewa Brzoskowskiego⁵⁵. Zaopiekowała się nim i wprowadziła do swojego domu. Cała rodzina przyjęła tę decyzję z dezaprobatą. Aleksandra sądziła, że w ten sposób uchroni Zbigniewa Brzoskowskiego od alkoholizmu a córce Marysi da w jego osobie brata. Współpracownik Aleksandry Gabrysiak, Edmund Robaczek, przestrzegał ją przed możliwymi konsekwencjami. Wspomina, że Aleksandra z jednej strony godziła się, iż nie powinna przyjmować do mieszkania młodego mężczyzny, bo Marysia była już dorosłą dziewczyną i może zrodzić się uczucie i dojść do zbliżenia, ale z drugiej strony nie chciała zmienić swej decyzji. Prowadzona terapia antyalkoholowa przyniosła tylko krótkotrwałą poprawę. Zbigniew Brzoskowski rychło powrócił do nałogu i utrzymywał kontakty ze światem przestępczym. Jego koledzy okradli mieszkanie Aleksandry podczas jej nieobecności. Zbigniew, jak można było przewidzieć, związał się z córką Marią i odtąd oboje dręczyli psychicznie i fizycznie Aleksandrę Gabrysiak. Sytuacja nie uległa zmianie nawet po wyprowadzeniu się Zbigniewa Brzoskowskie-

⁵⁴ ADEg-AAN, Maszynopis wspomnienia prof. Grażyny Świąteckiej o Aleksandrze Gabrysiak pt. *Ola w moim życiu*, s. 4; *Doktor Ola. Lekarz ciała i duszy*, s. 10, 45–46, 97, 176–179.

⁵⁵ Por. „Dziennik Bałtycki” nr 36 z 14 lutego 1993; A. Pilarska-Jakubczak, *Jak przeżyć dożycie*, „Polityka” 8 (2011), s. 88.

go z mieszkania. Aleksandra znalazła starsze małżeństwo w Elblągu, które zgodziło się przyjąć do mieszkania Brzoskowskiego. Ich także okradł.

Dramatyczną sytuację Aleksandry Gabrysiak relacjonuje pielęgniarka z nią współpracująca, Irena Tarnacka: „Szykanowali ją, wykpiwali, krzyczeli, bili, kopali. Płakaliśmy wtedy razem w czasie rozmowy telefonicznej, w której Ola opowiadała mi, że obiecali, że ją zabiją. Przeszkadzała im, szczególnie Marysia była niezadowolona, że mama (nazywali ją Matrona) nie pozwala na ‘harce’ w domu. Mieli prawo spotykać się poza domem. Łamali i tę umowę. Zbigniew bywał u nich w domu”⁵⁶.

Pod koniec życia Aleksandra Gabrysiak bardzo cierpiała. Znacznie pogorszył się jej stan zdrowia. Była coraz słabsza i wiele trudu sprawiało jej poruszanie się. Cierpiała także psychicznie. Z wielu stron doznała niezrozumienia, odrzucenia i upokorzeń. Całkowitą klęską wydawało się jej macierzyństwo. Nie była w stanie pomóc córce Marii, chociaż pomogła w życiu bardzo wielu osobom. W intencji Marii i Zbigniewa pościła, modliła się i ofiarowała cierpienia. Źle układały się także relacje Aleksandry z polską wspólnotą Instytutu Świątecznego Misjonarek Królewskości Chrystusa. Grażyna Świąteczka notuje, że na początku lat 90. w „polskiej wspólnocie instytutowej zmieniły się klimaty wraz z nową ekipą sterującą, w której Ola nie czuła się już swobodna i bezpieczna. Nie rozumiano jej. Zarzucano Oli nadmierną i niepotrzebną aktywność, wręcz szkodliwą, nieroztropną (*vide* sprawa Leszka i Marysi). Ta społeczna działalność wynikać miała bardziej z jej ambicji, niż z innych pobudek. Dla niektórych była wręcz nie tyle wzorem co antywzorem osoby konsekrowanej. Zakazano jej przekazywania ‘wiadomości elbląskich’ na spotkaniach wspólnoty. Ola cierpiała bardzo z tego powodu”.

Aleksandra Gabrysiak przeczuwała tragiczny koniec swego życia. W liście z 17 grudnia 1992 roku pisała: „Bardzo słabnę i myślę, że dojrzewam do odejścia. Pragnę jednak na tyle jeszcze cierpieć, by oni byli szczęśliwi, aby szli drogą dobra i prawdy”⁵⁷.

Zbigniew Brzoskowski od kwietnia 1992 roku odbywał wyrok 1,5 roku więzienia w elbląskim Zakładzie Karnym za kradzież z włamaniem do samochodu. Była to jego pierwsza kara więzienia, więc za recydywistę nie uchodził. W areszcie miał opinię spokojnego. Często odwiedzała go tam jego dziewczyna. Więzienny psycholog wydał opinię, że kontakt z dziewczyną był wskazany, dlatego otrzymał przepustki. Jedną z wielu 24-godzinnych przepustek otrzymał 5 lutego 1993 roku o godz. 10.30. Spotkał się z dziewczyną, z którą doszło do awantury połączonej z rękoczynami. Brzoskowski podejrzewał ją o zdradę. Po opuszczeniu mieszkania przez kilka godzin spożywał alkohol. Dnia 6 lutego 1993 roku około godziny 15.00 przyszedł do mieszkania przy ul. 1 Maja, gdzie zastał samą Marię Gabrysiak. Doszło między nimi do sprzeczki. Brzoskowski niby dla żartów przywiązał Marię do krzesła, „odizolował końcówki przewodu, owinął nimi nadgarstki dziewczyny, włączył prąd. Marysia straciła przytomność. Gdy ją odzyskała, miała powiedzieć,

⁵⁶ ADEg-AAN, Maszynopis wspomnienia prof. Grażyny Świąteczkiej o Aleksandrze Gabrysiak pt. *Ola w moim życiu*, s. 4; J. Pazio, *Morderca z Elbląga*, „Dziennik Bałtycki” nr 36 z 14 lutego 1993; *Doktor Ola. Lekarz ciała i duszy*, s. 17, 46, 102–104, 121–123.

⁵⁷ ADEg-AAN, Maszynopis wspomnienia prof. Grażyny Świąteczkiej o Aleksandrze Gabrysiak pt. *Ola w moim życiu*, s. 5; *Doktor Ola. Lekarz ciała i duszy*, s. 16–18.

że mama wraca, bo słyszy za oknem jej samochód. Znowu włączył prąd. A gdy Marysia wraz z krzesłem upadła na podłogę, nożem kuchennym uderzył ją w klatkę piersiową i szyję. Aż się nóż złamał... Potem pobiegł do kuchni po drugi. Na doktor Olę... Ta się nie dziwiła, gdy w drzwiach swojego mieszkania ujrzała Zbigniewa Brzoskowskiego. Wiedziała bowiem, że odsiaduje wyrok, ale że dostaje przepustki. Tuż pod nogi doktor Oli wypadł mu nóż, który schwyił i zadawał jej ciosy w serce i szyję. Zdjął jeszcze z rąk swoich ofiar złote pierścionki, a z torebki doktor Oli zabrał pieniądze”. Sekcja zwłok wykazała, że Aleksandra Gabrysiak zmarła z powodu wstrząsu urazowo-krwotocznego, a jej córka z powodu krwotoku wewnętrznego z lewej komory serca. Tego samego dnia wieczorem powrócił z przepustki do więzienia. Strażnikowi miał powiedzieć: „Nareszcie w domu”. Jego identyfikacja przez policję nie była trudna i nastąpiła bardzo szybko.

Śmierć Aleksandry Gabrysiak i jej córki Marii wstrząsnęła mieszkańcami Elbląga i całego regionu. Odbiła się echem poprzez media w całej Polsce. Ich pogrzeb zgromadził tłumy ludzi. Odbył się 15 lutego 1993 roku. Msza św. żałobna pod przewodnictwem abpa Tadeusza Gocłowskiego, metropolity gdańskiego i bpa Andrzeja Śliwińskiego, biskupa elbląskiego, sprawowana była w katedrze św. Mikołaja w Elblągu. Współkoncelebrowało liturgię wielu kapłanów diecezjalnych i zakonnych. Na uroczystości przybył prezydent Elbląga, profesorowie Akademii Medycznej w Gdańsku i wielu lekarzy, delegacje wielu instytucji, współpracownicy zamordowanej i rzesze mieszkańców miasta. Aleksandra i jej córka Maria spoczęły na elbląskim cmentarzu Dębica (sektor XIV, nr rzędu 18, nr grobu 5).

Zbigniew Brzoskowski został skazany 7 lutego 1996 na karę śmierci. Nigdy nie wyjawiał motywów zbrodni. Najpierw moratorium na wykonywanie kary śmierci, a potem nowelizacja kodeksu karnego w 1997 roku spowodowały, że Brzoskowskiemu karę zamieniono na dożywocie, w związku z tym może ubiegać się o przedterminowe zwolnienie od 15 kwietnia 2017 roku, po odbyciu kary minimum 25 lat pozbawienia wolności. W wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Polityka” z dnia 20 lutego 2011 roku wyznał: „Czy wracam myślami do zbrodni? Nie mam na to czasu. Martwię się, aby dobrze zjeść, czy będzie na przykład salceson, bo głodny nie chcę siedzieć. Tu nic się nie zmienia, jeśli dzisiaj dają salceson, to znaczy jest środa. Wyrzuty sumienia? Już nie pamiętam. Mam odbywać karę. Czekam na obiad. Zadośćuczynienie ofiarom? Nie wiem, co to znaczy. Kojarzy mi się z zapłatą. Nie wiem. Moje życie nie toczy się wokół tych pytań. Obrazy, które wracają? Teraz nic już nie wraca. Czas robi swoje. Może... oczy Marii, gdzieś tam za mną błędzą, później wszystko ucieka. Wzrok. Jaki wzrok? Pewnie martwy. Martwe spojrzenie...”⁵⁸.

Pamięć o Aleksandrze Gabrysiak utrwała wiele instytucji i akcji społecznych. Od 1994 roku przyznawana jest nagroda Okręgowej Izby Lekarskiej w Gdańsku dla lekarzy, którzy promują wartości wyznawane przez Aleksandrę. Jej imię nosi od 1993 roku elbląskie hospicjum. Poświęcono jej kilka tablic pamiątkowych: na budynku przy ul. 1 Maja 30 w Elblągu, w szpitalu w Tczewie, w Gdańskim Uniwersy-

⁵⁸ *Doktor Ola. Lekarz ciała i duszy*, s. 19–20; <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1513196,1,rozmowy-z-dozywotniami-cz-iii---zbigniew-brzoskowski.read> – dostęp 6 października 2015 roku; J. Pazio, *Morderca z Elbląga*, „Dziennik Bałtycki” nr 36 z 14 lutego 1993; A. Pilarska-Jakubczak, *Jak przeżyć dożywocie*, „Polityka” 8 (2011), s. 88.

tecie Medycznym i sanktuarium w Kałkowie. Jest patronką pomorskich środowisk medycznych archidiecezji gdańskiej. W Gdańsku-Jasieniu jej imieniem nazwano jedną z ulic. Na cześć Aleksandry Gabrysiak skomponowano utwór muzyczny pt. *Thrénos*. Poświęcono jej kilka publikacji, film dokumentalny, a na Wydziale Teologii Uniwersytetu Poznańskiego powstaje praca doktorska dotycząca tej postaci⁵⁹.

SPIRITUAL AND SOCIAL PROFILE OF ALEKSANDRA GABRYSIAK (1942–1993)

SUMMARY

This article is a spiritual and social profile of Aleksandra Gabrysiak, whose memory perpetuates many institutions and social campaigns. Since 1994, the prize is awarded by the Regional Medical Chamber in Gdansk for doctors who promote the values acknowledged by the Alexandra. Since 1993 Elbląg's hospice bears her name. Few commemorative plaques are devoted to her in Elbląg, Tczew and Gdańsk. She is the patroness of the medical community of the Archdiocese of Gdansk. A piece of music was composed in honor of Alexandra Gabrysiak. Also several publications, documentary film are devoted to her.

DAS GEISTIGE UND GESELLSCHAFTLICHE PORTRÄT VON ALEKSANDRA GABRYSIAK (1942-1993)

ZUSAMMENFASSUNG

Der vorliegende Artikel stellt das geistige und soziale Porträt von Aleksandra Gabrysiak dar. Man behält ihren Namen in Erinnerung dank der Tätigkeit vieler Institutionen und durch die Durchführung zahlreicher gesellschaftlicher Aktionen. Seit 1994 wird der Preis der Regionalen Ärztekammer in Danzig an die Ärzte verliehen, die die Werte von Alexandra fördern. Ihren Namen trägt seit 1993 das Elbinger Hospiz. Außerdem wurden ihr mehrere Gedenktafeln u. a. in Elbing, Dirschau und Danzig gewidmet. Zu Ehren von Alexandra Gabrysiak wurde ein Musikstück komponiert, darüber hinaus thematisierte man ihre Tätigkeit in manchen Publikationen und einem Dokumentarfilm.

⁵⁹ ADEg-AAN, Maszynopis wspomnienia prof. Grażyny Świąteckiej o Aleksandrze Gabrysiak pt. *Ola w moim życiu*, s. 6–7.